

Święto Chrystusa Króla jest świętem ściśle religijnym, w czasie którego modlimy się w Mszy świętej o to „by wszystkie rodziny narodów, grzechem zranione i rozdarte, poddały się najmiłosliwшему panowaniu Jezusa Chrystusa“, aby przekazał Niezmiernemu Majestatowi Bożemu „ono Królestwo wieczne i powszechne: Królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju“. Łączymy się z Chrystusem, w Komunii świętej, aby królując w naszych sercach, królował w naszym życiu i w naszym świecie.

Jednocześnie, w sposób ludzki oddajemy hołd Najwyższemu Władcy ludzkości w uroczystościach, hymnach, akademiach i demonstacjach. Czynimy to zarówno po to, żeby dać wyraz naszemu pragnieniu poddania wszystkiemu Chrystusowi-Królowi, jak i po to, by w epoce zorganizowanej walki z Bogiem zewrzeć szeregi katolickie, i przed oceanem zła zagubionego na manowcach świata, tworzyć siłę, której motorem nie jest nienawiść, której sztandarem nie jest zaciśnięta pięść, lecz mającą na celu „odnowienie wszystkiego w Chrystusie“, armię ludzi, których znakiem jest preczyste oblicze Bogarodzicy.

„Błogosław Stodką  
Pani,  
Błogosław wszelki  
stan!  
My chcemy Boga, my  
poddani,  
On naszym Królem,  
On nasz Pan...“

Pod tym znakiem nie trwóży się ogromem zła i potęgą nienawiści. Apostołowie mieli przeciw sobie całą moc olbrzymiego imperium pogańskiego i poszli na jego podbój duchowy zbrojni tylko w imię Chrystusa. Armia wrogów Boga jest olbrzymia, nagromadzone przez stulecia błędy i niesprawiedliwości są niezmiernie, bez pomocy Bożej nie zdołamy ich zwalczyć.

Lecz, ustanawiając Swój Kościół, Chrystus zapowiedział, że „bramy piekielne nie zwyciężą go“. Wiara chrześcijańska może być stłumiona na szereg pokoleń, może być wyniszczona w wielu krajach i na całych kontynentach, wyznawcy Chrystusa mogą cierpieć przesładowanie, jak cierpieli od zarania naszej ery i cierpią dziś; wielu nie dożyje nigdy godziny triumfu prawdy, nie zagna ludzkiego szczęścia i sprawiedliwości. Wiele

# GAZETA NIEDZIELNA

Rok 6.

LONDYN, 31 października 1954

**CENA 6 PENSÓW**

PRICE 6 D.

PRENUMERATA

miesięcznie	2/6
kwartalnie	7/-
półrocznie	14/-
rocznie	28/-

Nr. 44/288

## KONGRES POLONII AMERYKAŃSKIEJ

ŻĄDA PEŁNEJ REALIZACJI AKTU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

W Waszyngtonie odbył się zjazd Rady Naczelnej Kongresu Polonii Amerykańskiej. Zjazd poprzedzony był konferencją dziennikarzy polsko-amerykańskich, oraz uroczystościami na cmentarzu narodowym w Arlington i pod pomnikiem gen. K. Pułaskiego w 175 rocznicę jego śmierci. W amfiteatrze cmentarza zgromadziło się 4000 osób, przeważnie Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy przybyli z różnych stron kraju. Pontyfikalną Mszę św. celebrował biskup Henryk Klonowski ze Scranton, Penna, w asyście licznego duchowieństwa. Kazanie wygłosił ks. prałat Edward Szumal, rektor polskiego seminarium duchownego w Orchard Lake. Po Mszy św. odbył się program patriotyczny, na którym przemawiali prezes Karol Rozmarek, prezeska Związku Polek Adela Łagodzińska, prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego dr Kazimierz Kozakiewicz oraz gen. Drexel Biddle, b. ambasador amerykański w Warszawie. Po zebraniu złożono wieńce na grobach Ignacego Paderewskiego oraz Nieznanego Żołnierza.

W godzinach popołudniowych odbyła się manifestacja przed pomnikiem Pułaskiego w Waszyngtonie, na której do licznie zebranej publiczności przemawiali m. in. komandor Edward Beach,

przedstawiciel prezydenta Eisenhowera, gen. armii Jacob Devers, płk Tadeusz Nosek, gen. brygady Alvin Pachyński, oraz ponownie prezesi: Rozmarek, Kozakiewicz i Łagodzińska.

Dwudniowe obrady Rady Naczelnej Kongresu stały pod znakiem zgody między wielkimi organizacjami Polonii amerykańskiej. Przystąpiła do Kongresu

druga z kolei największa organizacja polonijna Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, którego prezes dr Kozakiewicz wybrany został skarbnikiem zarządu głównego KPA. Rada Naczelna powołała do życia w stolicy komitet polityczny pod przewodnictwem gubernatora federalnego Szymczaka oraz uchwalila szereg rezolucji, w tym jed-

ną, skierowaną do narodu polskiego, drugą do rządu amerykańskiego z formułą postulatów politycznych.

W „zawołaniu do narodu polskiego“ Rada stwierdza m. in.: „Największą dla nas otuchą w dalszej obronie praw Polski jest wasza nieustraszona postawa w obliczu najstraszliwszych ciósów dziejowych, w obliczu przesładowania Kościoła i znęcania się nad człowiekiem w dzisiejszej Polsce. Stanowi ona dla nas moralny bicz, który nas przynagla do nieustannego w waszej sprawie czuwania, do nieustawiania w zabiegach i troskach o was“.

W rezolucji w języku polskim Rada zajmuje się problemem walki z komunizmem na odcinku wewnętrznym i zagranicznym, sprawą odradzającego się niebezpieczeństwa militarystyki niemieckiej, sprawą odszkodowań dla ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych, losami szesnastu przywódców Polski podziemnej, współpracą z innymi narodowościami, oraz wyraża podziękowanie komisji kongresowej posła Karola Kerstena.

Onoże sytuacji wewnętrzno-politycznej emigracji polskiej Rada Naczelna KPA tak określiła stanowisko Polonii amerykańskiej: „Podtrzymując nakreślona przez trzy kolejne konwencje Kongresu Polonii Amerykańskiej zasadę niewłaczania się bezpośrednio w działania polityczne polskiego uchodźstwa wojennego Rada Naczelna oczekuje ostatecznego sfinalizowania w najbliższej przyszłości wynikającego z inicjatywy gen. K. Sosnkowskiego i opartej o legalizm Aktu Zjednoczenia z 14 marca br. Wszelka dalsza zwłoka w pełnej realizacji Aktu Zjednoczenia Narodowego wyrządza niepowetowane szkody sprawie polskiej w wolnym świecie.“

### NIEZWYKŁY PRZYKŁAD OFIARNOŚCI

PO APELU „GAZETY NIEDZIELNEJ“  
SIEROTA POLSKA Z NIEMIEC  
MA ZAPEWNIONE STUDIA

Przed paru tygodniami zamieściliśmy w formie listu do redakcji apel ks. Kieka z Essen w Niemczech o pomoc finansową dla dziewczynki polskiej, sieroty, która pragnęła się dalej kształcić, a nie posiadała na to środków. Apel streszczał się w prośbie, by ktoś z naszych Czytelników podjął się stałego opłacania za tę dziewczynkę kwoty 6 do 7 funtów miesięcznie za pobyt i naukę w gimnazjum polskim w Les Ageux we Francji.

Głos ten nie pozostał bez odpowiedzi. Już po kilku dniach otrzymaliśmy zgłoszenie jednego z naszych Czytelników, który zobowiązuje się wpłacać na ten cel 6 do 7 funtów miesięcznie. Przykład ofiarności naprawdę niezwykły i chyba w naszych stosunkach bez precedensu. Ofiarodawca nie życzy sobie ujawniania jego nazwiska, pragnąc pomóc rzeczy samej i pozostając nieznanym. Szanując to jego życzenie, świadcząc o skromności ofiarodawcy, nie możemy się jednak powstrzymać od złożenia mu publicznie wyrazów podziękowania za budujący przykład miłosierdzia chrześcijańskiego. Dzięki niemu sierota polska z Niemiec ma zapewnione studia.

## UMIZGI KOMUNISTÓW DO EMIGRACJI

Sfingowane „listy od rodaków w Anglii“ w radiu warszawskim

Kampania dywersyjna reżymu na środowisko polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii (równocześnie prowadzona jest podobna kampania na emigracji we Francji i Niemczech) rozwija się coraz gwałtowniej. Reżymowe audycje, skierowane do Wielkiej Brytanii, otworzyły specjalny dział pn. „Listy od rodaków

Anglii“. W tych rzekomych listach stosunki panujące w środowisku polskim w Wielkiej Brytanii opisane są w sposób niemal humorystyczny.

Jeden z tych rzekomych listów pisze taki absurd (audycja z dnia 29 września br.): „Odpowiedz proszę skierować na podany adres, gdyż nie mogę ryzykować. Tu już niejedyni z Polaków, mówiący o chęci powrotu do kraju, przepłacili to zaginięciem“.

Absurdem jest cała audycja, złożona z rzekomych doniesień z Anglii. Mówi się w nich, że ludzie, którzy pragną wrócić do

kraju, są bezustannie narażani na napaści, a nawet śmierć. Specjalna siatka szpiegowska ma rzekomo śledzić każdy krok każdego Polaka w Wielkiej Brytanii.

Pod koniec audycji wychodzi szyldo z worka. Reżymowe radio zwraca się z apelem do emigracji polskiej: „Drodzy rodacy w Anglii, Droga do ojczyzny jest otwarta dla każdego z was.“ Reżim doznaje poważnych szkód z powodu działalności wielkiej emigracji politycznej. W związku z tym usiłuje teraz likwidować tę emigrację, namawiając na powrót w objęcia Bezpieki.

## Atak na seminaria duchowne

W dzienniku reżymowych katolików, „Słowie Powszechnym“ z dnia 4 i 5 października ukazały się dłuższe artykuły ks. dra Wacława Radosza na temat zmiany kierunku wychowania kleryków w seminariach duchownych. Temat ten powtarza się stale w prasie reżymowych katolików i jest wynikiem presji reżymu na seminaria w Polsce.

Kanon 1352 określa prawo Kościoła do kierowania seminariami jako „ius proprium et exclusivum ecclesiae“ — prawo własne i wyłączne Kościoła. Ta wyłączność Kościoła dotyczy zasa-

dnicznych momentów życia seminaryjnego: programu studiów, przyjmowania i usuwania kleryków oraz dyscypliny wewnętrznej i administracji materialnej. Takie jest prawo kościelne. Ks. Radosz i tzw. „księża-patrioci“ chcieliby obejść to prawo, i poddać seminaria duchowne pod kontrolę władz świeckich. Autor artykułu twierdzi, że można przeprowadzić w seminariach poważne zmiany w kierunku socjalistycznego wychowania kleryków bez naruszania prawa kanonicznego.

### SYGNAŁY

#### TYGODNIA

Dowodem tego, jak Rosja obawia się w obecnej chwili wybuchu wojny ze Stanami Zjednoczonymi jest fakt, że Moskwa wyraźnie powstrzymuje Pekin przed próbami inwazji Formozy i że ewakuowała dobrowolnie Port Artura, by w razie konfliktu nie być wciągniętą w wojnę.

W chwili, gdy Niemcy odzyskują suwerenność i rozpoczynają organizowanie 12 własnych dywizji dla NATO, Francja redukuje swój budżet wojskowy o 60 milionów funtów w stosunku do budżetu z roku bieżącego. Oszczędność ta jednak ma być możliwa tylko w wypadku jeśli Stany Zjednoczone utrzymają pomoc finansową dla francuskiego korpusu w Indochinach.

## KALENDARZYK

## PAŹDZIERNIK

31 n 21 po Z. Św. Chrystusa Króla

## LISTOPAD

1 p Wszystkich Św. (św. ob.)  
2 w Dzień Zaduszny  
3 ś Huberta b., Winfrydy p.m.  
4 c Karola Boromeusza, b.w.  
5 p Relikwii w kośc. diec.  
6 s Leonarda w., Barlaama

FAZY KSIEŻYCZA  
Śroga. 3 listopada  
Pierwsza kwadra

## NASZA AKCJA MIŁOSIERDZIA



## LISTA OFIAR NR 44

Jan Framiszek — 2.0.0, Wpocenty Gawroński — 10/-, S. Kozeniowska — 10/-, „Drucik” — 3/-, D. J. Flisek — 5/-, Razem £ 3.8.0. Bóg zapłać.

## KTO ODBUDOWUJE I ODNAWIA POLSKI KOŚCIÓŁ W LONDYNIE

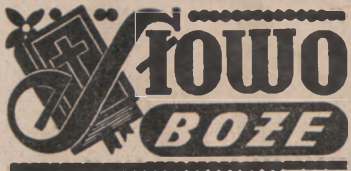
Ofiary w dalszym ciągu nadesłali:

Z Londynu: Aleksander Cieślak £ 1, Henryk Dauter £ 1, Leon K. 2/6, N. N. 4 s., J. St. 10 s., Antoni i Albina Synowiec £ 1, Gregory Brighton 10 s., N. N. £ 2, N.N. £ 1.

Spoza Londynu: S. Walakówna, Stover Park £ 1, J. Zurawski, Loughborough 5 s., ks. dr W. Grzegorzek, Bradford £ 2, „Drucik”, Selby 6 s., Bóg zapłać!

## WYPĘDZENIE OO. FRANCISZKANÓW Z WIELICZKI

W sierpniu wypędzili komunistów ostatnich trzech ojców franciszkanów z ich kościoła i klasztoru w Wieliczce. Nawet w czasie okupacji niemieckiej tylko część tego klasztoru była zajęta, kościół zaś był otwarty. W klasztorze ojców franciszkanów w Wieliczce, drugim co do wielkości w Prowincji Franciszkańskiej Matki Boskiej Anielskiej, przebywała część kleryków zgromadzenia. Klasztor i kościół w Wieliczce, popularnie zwany kościołem ojców reformatów, położony jest na przedmieściach, znany był w całej bliższej i dalszej okolicy a jego zamknięcie jest dla zakonu franciszkanów ciosem tym strasznym, że ani nie można było zabrać z zabudowań klasztornych wszystkich rzeczy, ani nie ma miejsca gdzie indziej dla takiej liczby zakonników i studii, mogą się odbywać tylko z wielkim trudem. Sam klasztor, który pochodzi z XVII wieku, służył najpierw jako nowicjat franciszkański a od 20 lat jako klasztor studiów.



## XXI NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH

LEKCJA  
Ef. 6, 10-17

Bracia! Umacniajcie się w Panu i w działaniu mocy jego. Przyobleczcie się w zbroję Bożą, abyście mogli się ostać przeciw zasadzkom diabelskim. Albowiem prowadzimy walkę nie z ciałem i z krwią, ale przeciw książętom i władzom, przeciw mędrcom świata tych ciemności, przeciw złym duchom w przestworzach niebieskich. Przeważcie się w zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dzień zły i wypełniwszy wszystko, ostać się. Bądźcie przeto w

pogotowiu, przepasawszy biodra wasze prawdą i przyodziewszy pancerz sprawiedliwości, a nogi obuwszy w gotowość Ewangelii pokoju. We wszystkim trzymajcie się tarczy wiary, którą moglibyście zagasić wszystkie strzały ogniste złego ducha. Przyodziejcie też przyłbicę zbawienia i weźmijcie miecz ducha, którym jest słowo Boże.

EWANGELIA  
Mat. 18, 23-35

W on czas: Rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał się obliczyć ze sługami swymi. A gdy począł się obliczać, przywieziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. I gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzęść, a żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i oddać. A sługa ów upadłszy, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A pan zlitow-

wawszy się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz sługa ów wyszedłszy, spotkał jednego z towarzyszy swoich, który był mu winien sto denarów. I ująwszy go, dusił, mówiąc: Oddaj, coś winien. A towarzysz ów upadłszy, prosił go, mówiąc: Mój pan, miej miłosierdzie nade mną, a oddam ci wszystko. Lecz on nie chciał, ale odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki by mu dług nie zwrócił. A widząc, co się działo, towarzysze jego zasmucili się bardzo i przyszli i donieśli panu swemu o wszystkim, co się stało. Wtedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługa niegodziwy, cały dług darowałem ci, boś mię prosił. Czyż więc nie przystało, abyś i ty ulitował się nad towarzyszem swoim, jakom i ja ulitowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, wydał go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

## OFIARA MSZY ŚW.

Prefacja stanowi wstęp do zespołu stałych i niezmiennych modlitw kanonu. Jest to wspaniały hymn pochwalny zapowiadający przyjście boskiego Króla.

W początkach Kościoła natchnieni liturgiści improwizowali prefacje, których forma ustaliła się z biegiem czasu. Prefacje liturgii rzymskiej, w przeciwieństwie do wschodnich obrządków, są krótkie i zwięzłe.

Prefacja należy do zmiennych części Mszy św. W najstarszym mszale, który do nas doszedł, to jest w mszale papieża Leona znajdujemy 267 prefacji, a mszał ten jest niezupełny, w dzisiejszej swej postaci. Po papieżu Grzegorzem Wielkim (pocz. VII w.) liczba prefacji zmniejsza-

ła się do dziesięciu i tak pozostało do naszych czasów. Ostatnio Kościół wprowadził cztery nowe prefacje. Obecnie jest ich w rzymskim mszale 15.

Budowa prefacji jest bardzo prosta. Najstarsza część z II w., to początkowe wersety tworzące dialog między kapłanem a wiernymi. Po pozdrowieniu: Pan z wami! i odpowiedzi: I z duchem twoim! następuje potężne wezwanie: W górę serca! i nasze zapewnienie: Mamy je wzniesione do Pana!

Św. Cyryl pisze: W tej najwznioślejszej chwili serca nasze należy skierować ku Panu, ku górze, a nie ku ziemi i ku sprawom doczesnym. Kapłan mówi: Dzięki czynimy Panu, Bogu naszemu! a odpowiedzia-

## PREFACJA

jest ze strony wiernych potwierdzenie: Godna to i sprawiedliwa rzecz!

Kapłan rozwija ten temat mówiąc: „Godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abysmy Ci zawsze i wszędzie dzieki czynili, Panie święty, Ojciec wszechmogący, wieczny Boże. Przez Chrystusa Pana naszego” i podkreśla specjalny w danym dniu powód dziękczynienia, ujmując w nielicznych zazwyczaj słowach całą treść uroczystości. I tak w prefacji Wielkiego Postu mówi kapłan: „...przez postcielesny uśmierzasz występki, ducha podnosisz, cnoty i zasługi udzielasz”.

Trzecia część prefacji to przejście do anielskiego uwielbienia, które brzmi w niebie pieśnią duchów czystych. Zastępy ich wylświają, czczą, korzą się i wielbią Boga.

Prefacja kończy się trzykrotnym okrzykiem: Święty, Święty, Święty Pan, Bóg zastępów! (anielskich). Tu ministrant dzwoni. Jest to pieśń, którą w wizji swej usłyszał w niebie prorok Izajasz (VI, 3). Doćniano do niej słowa tłumów witających Chrystusa, gdy wjeżdżał triumfalnie do Jerozolimy w Palmową Niedzielę: Hosanna na wysokościach! Błogosławiony, Który idzie w Imię Pańskie!

Prefacje płyną pięknym rytmem białego wiersza po łacinie, a i po polsku tłumaczone zachowały piękno słowa. Znawcy muzyki podziwiają z zachwytem ich melodię prostą, a potężną.

Włączeni do pieśni chórów anielskich, pokorni i wdzięczni z sercami zatopionymi w niebie przystępujemy przez Jezusa Chrystusa Pana naszego do najświętszej na ziemi czynności: do przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Pańską.

M. D.

## KRÓLUJ NAM CHRYSSTE

Nie mamy tronu, nasz Jezu Chryste,  
Ani pałacu, ni pięknej sali,  
Tylko młodzietkie serduszka czyste,  
Cośmy je dawno Tobie oddali.  
Króluj z nich Chryste, Twoje są one,  
Tak, jak i dusze nasze i ciała,  
Serca ku Tobie całe spłonione,  
Żyje w nich miłość i cześć i chwała.  
My Twoje dzieci, Twój poddani,  
Królu serc naszych, rządź Swą gromadką.  
Niech Cię już nikt z nas grzechem nie rani,  
Królu serc, panuj wraz z świętą Matką!

Paula Wężykówna

H. L.

Niedziela, 31 października 1954

## SZALEŃSTWO APPEASEMENTU

Starożytni mawiali: Kogo bogi chcą zgubić, wpięrowi mu rozum odbierają. Mimo woli nasuwa się to przysłowie, gdy jesteśmy teraz świadkami jakiejś nowej orgii „dobrej woli” wobec Sowietów, która w swym zaślepieniu jest podcinaniem galezi, na jakiej się siedzi.

Od rozchodzącej się w setkach tysięcy egzemplarzy prasy na poziomie popularnym, do kierowników polityki zagranicznej brytyjskiej idzie fala zachwytów nad tym, jak szczęśliwe są dzieci rosyjskie, lub co przy kieliszku wódki powiedział Woroszyłow (może jutrzejszy „zdrajca i agent wywiadu amerykańskiego?”) Taki np. „Daily Sketch” zaprodukował serię fotografii mających wykazać, że w Sowietach wszystko jest — jak w każdym kraju (Polacy o doświadczeniach osobistych w Sowietach znają owe „wsio jest”). Na konferencji konserwatystów w Blackpoolu nienagannie ubrany Anthony Eden na użytek nowej polityki appeasementu powiedział nawet, iż w tej chwili nigdzie na świecie nie toczy się wojna. Zapomniał przedstawić kurczące się warstwy, że nawet na terytorium brytyjskiego Commonwealthu toczy się krwawa wojna z komunistami na Malajach i nie wiadomo przez kogo wspomaganymi Mau-Mau, nie mówiąc już o „zimnej” wojnie nazwanej tak chyba dlatego, iż tysiącom istot ludzkich nie oszczędza zimna przedśmiernej grozy.

Stoimy przed niewątpliwą licytacją, w której przedstawiciele brytyjskich sfer konserwatywnych chcą prześcignąć socjalistów brytyjskich w prosowieckości, a u samych laburzystów bardziej umiarkowany Attlee stara się być mocniej czerwony, niż Bevan. Lada chwila możemy oczekiwać jakiegoś nowego listu min. Bevana do Chińczyków na Formozie, proponującego skorzastać z amnestii w komunistycznych Chinach, a upartej reszcie (recalcitrant) ofiarowującego Chinese Resettlement Corps. Tą nową modą tłumaczyć sobie musimy „ton”, w jakim poseł Delargy (katolik z grupy Bevana) opisał w „Catholic Times” swą wizytę w Polsce. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że pisząc swe uwagi kierował się subiektywnie pojętą życzliwością i że katolicyzm w Polsce zaimponował mu swą żywotnością i prężnością, lecz także ze smutkiem trzeba to stwierdzić, że powtarzając bezkrytycznie zarzuty, jakie przedstawiciel reżymowych katolików wysuwał pod adresem papieża Piusa XII nie sprawdził, jak cynicznie i obłudnie polityka reżimu postępowała w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych uniemożliwiając Kościołowi normalizację stosunków; to odbiera reportażowi Delargiego cechę obiektywnej ścisłości.

O ileż reportaż posła Donellego (niekatolika) jest ścisłszy i bardziej obiektywny. Jego powiędzenie o najcięższej formie nowoczesnego męczeństwa, o „męczennikach, którzy żyją”, usłyszane z ust poważnego kapłana, mówi więcej o rzeczywistości w Polsce, niż słodkie umizgi ucziwego („honest”) karierowicza z reżymowych katolików. Rzeczywistości tej nie zakryje nawet cień Bevana, padający w Polsce.

P. J.

Dnia 2 listopada, tj. w ustalony prawnie i stale pierwszy wtorek tego miesiąca jesienno, odbędą się, jak co dwa lata, wybory ogólne, choć nie całkowite tym razem, w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Tym razem bowiem są to wybory w połowie czteroletniego okresu Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Nie obejmują zatem wyboru Prezydenta, który pozostaje nadal w urzędzie. Natomiast wyborom podlega Kongres, w obu swych izbach, a mianowicie Izba Reprezentantów jest co dwa lata odnawiana w całości swych 435 członków, a Senat jest odnawiany co dwa lata w 1/3 swych 96 członków, nadto zaś odbywają się wybory gubernatorów poszczególnych stanów.

Wyniki tych wyborów, choć tylko pół-okręgowych, oczekiwane są w całym świecie, że względu na wagę Stanów Zjednoczonych Ameryki w polityce międzynarodowej, z wielką uwagą, a obecnie, ze względu na stan liczbowy izb Kongresu, nawet z napięciem.

### JAK BYŁO DOTĄD

Poprzednie wybory, z wtorku 4 listopada 1952, miały znaczenie zwrotne, gdyż po latach dwudziestu pierwszy raz uzyskało znowu większość Stronnictwo Republikańskie, od czasu ostatniego przedtem republikańskiego Prezydenta Hoovera 1928-1932.

Następnie Roosevelt (dem.) był wybrany czterokrotnie, 1932, 1936, 1940, 1944, a Truman (dem.), który objął po jego śmierci urząd jako następcą w r. 1945, został wybrany w r. 1948.

W wyborach 4 listopada 1952 generał Dwight D. Eisenhower,

od roku 1943 naczelny dowódca sił Sprzymierzonych Zachodnich w wojnie przeciw Niemcom, a od r. 1950 naczelny dowódca sił Zespołu Układu Północno-Atlantyckiego, aż do okresu wyborczego amerykańskiego, w połowie r. 1952, został wybrany Prezydentem większością 33 milionów głosów (33.043.529) przeciw 26 milionom (26.600.076) głosów kandydata demokratycznego, gubernatora Adlai E. Stevensona w głosowaniu powszechnym, zdobywając większość w 39 Stanach (442 głosy w zebraniu wybierającym) przeciw 9 (89 głosów).

Jednocześnie, w listopadzie 1952, Stronnictwo Republikańskie zdobyło, choć wcale nie tak przytłaczającymi liczbami, większość w obu izbach Kongresu.

Poprzedni Kongres (82-gi) z lat 1950-1952 miał większość Stronnictwa Demokratycznego: w Senacie 49 demokratów przeciw 46 republikanom i 1 niezależnego, a w Izbie Reprezentantów 235 demokratów przeciw 199 republikanom i 1 niezależnego.

Obecny Kongres (83-ci) od roku 1952 aż do nadchodzących 2 listopada wyborów, miał:

w Senacie 48 republikanów przeciw 47 demokratom i 1 niezależnego;

w Izbie Reprezentantów 221 republikanów przeciw 213 demokratom i 1 niezależnego.

Ta prawie równość w Senacie i nikła większość w Izbie Reprezentantów sprawia, że przy zmianie 1/3 Senatu i całej Izby Reprezentantów, przesunięcie większości jest możliwe i łatwe, oczywiście jeśli wiatr wyborezy tak powieje.

### CO BYĆ MOŻE

Wiatr zaś nie można powiedzieć by wiał niezmiennie i mocno w żagle Stronnictwa Republikańskiego.

Wybory poprzednie wskazały, że był on raczej bardzo pomyślny dla cenionego i lubianego gen. Eisenhowera osobiście niż dla Stronnictwa Republikańskiego w całości, które wygrało tym, iż poczucie ogólne było takie, iż Stronnictwo Demokratyczne za długo było u władzy, że zdarzały się mu wielkie zaniedbania i uprzywilejowania stronnice, że chciano przewietrzyć.

Teraz zaś wybiera się nie Eisenhowera, który zostaje, lecz senatorów i posłów z tego lub tamtego stronnictwa.

Mnie tu może znaczą poszczególnie niedociągnięcia republikańskie (jak powikłania sprawy senatora McCarthy'ego, którego walka przeciw komunistom i niezbyt czujnym wobec komunizmu jest ceniona, ale przeciw któremu zdołano wytoczyć zarzuty porywczosci) lub potknięcia się ich, jak tuż przed wyborami drażniące wyrażenie się sekretarza obrony Charlesa Wilsona o bezrobotnych.

Więcej bodaj waży to, iż Stronnictwo Republikańskie w r. 1952 przede wszystkim uderzyło w stronę polityki międzynarodowej, wysuwając hasło wyzwoleń, a ani w Azji ani w Europie nic się z tego nie ziszcilo.

Gdyby zaś wybory 2 listopada 1954 miały dać Prezydentowi Eisenhowerowi w Kongresie większość demokratyczną, zadanie jego i jego rządu stałoby się trudne i weszłoby w znak bezwładności.

St. St.



SIR ANTHONY EDEN

Komunistyczny dyktator Jugosławii marszałek Tito przyjął zaproszenie amerykańskiego Departamentu Stanu, by złożyć oficjalną wizytę w Waszyngtonie.

Strajk w portach angielskich rozszerzył się z Londynu na Liverpool, Birkenhead, Hull i Southampton paraliżując w dużej mierze eksport brytyjski, u nieruchomości około 300 statków i powodując olbrzymie straty dla przemysłu brytyjskiego. Specjalny trybunał bada spór, wywołany niewątpliwie agitacją agitatorów komunistycznych.

W nadchodzących wyborach od obu izb Kongresu amerykańskiego przewiduje się ogólnie porażkę partii republikańskiej, z którą związany jest prezydent Eisenhower, na rzecz partii demokratycznej.

Na Węgrzech oczekuje się nowej czystki wśród przywódców komunistycznych, której pierwszą ofiarą ma paść były premier a obecnie sekretarz kompartii Matyas Rakosi.

W Niemczech zachodnich wykryto nową, wielką aferę szpiegowską, w której aresztowano na razie 10 szpiegów komunistycznych w Bonn, w zachodnim Berlinie i w Norymberdze.

Z przesyry polskiego Stronnictwa Ludowego ustąpił Stanisław Mikołajczyk na skutek silnej opozycji przeciw jego polityce partyjnej. Został mimo to ponownie wybrany przewodniczącym „Zielonej Międzynarodówki”. Prezesem PSL został Stanisław Bańczyk, Mikołajczyk zaś ma się podobno wycofać całkowicie z życia politycznego.

Przez wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych przeszedł olbrzymi huragan, w którym zniszczeniu uległo tysiące domów a ponad 100 osób poniosło śmierć.

## Z P O L S K I

### OSSOLINEUM WE WROCŁAWIU

Przeniesiona ze Lwowa do Wrocławia biblioteka im. Ossolińskich posiada bogate zbiory, wśród nich rękopisy największych polskich poetów i pisarzy. Znajduje się w tej bibliotece rękopis „Pana Tadeusza”, autografy Słowackiego z jego podróży na wschód, liczne rękopisy Henryka Sienkiewicza, autografy Zeromskiego i Reymonta. Ponadto Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu posiada 57 tysięcy tomów starych druków i około 30 tysięcy pozycji grafiki polskiej. Przez czytelną Bibliotekę przewija się rocznie około 50 tysięcy prób. (IC)

### STUDENCI KOPIA ZIEMNIANKI

Około 5.000 studentów wyższych uczelni całego kraju pracuje obecnie przy kopaniu ziemniaków w państwowych gospodarstwach rolnych. Są to studenci, „których dobre postępy w nauce gwarantują, że 10-dniowa nieobecność na wykładach nie przeszkodzi im w dalszych studiach”. Otrzymali oni obuwie i ubranie robocze, a płaceni będą według stawek, przewidzianych dla pracowników sezonowych w PGRach. (IC)

### KOŚCIOŁEK W BIAŁCE TATRZAŃSKIEJ

W Białce Tatrzańskiej (pow. nowotarski) znajduje się piękny drewniany kościółek — jeden z najciekawszych na Podhalu — zbudowany około r. 1700 przez góralskich cieśli Jana Chlipalskiego i Jędrzeja Topora. W ostatnich miesiącach zabytek ten został poddany gruntownym zabiegom konserwatorskim. M. in. wzmocniono fundamenty budow-

li, wymieniono częściowo podwalinę, odremontowano więzania dachowe, oraz rozebrano zniszczoną, neogotycką kaplicę. Prace konserwatorskie zostaną ukończone w roku bieżącym. (IC)

### SYTUACJA W PRZEMYSLE

W Warszawie rozpoczęły się obrady II plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Wiktor Kłosiewicz, przewodn. Rady, wygłosił referat, w którym stwierdził, że planowanie wykonują następujące działy przemysłu: hutnictwo, przemysł górniczy, oraz wytwórnie maszyn rolniczych. Jakość produktów nie tylko się nie poprawia, ale w wielu wypadkach obniża się — mówił Kłosiewicz. Złe jest także z obniżką kosztów własnych, co szczególnie ostro występuje w kluczowych, przemysłach jak górnictwo, hutnictwo i przemysł lekki. Nie lepsza sytuacja panuje w budownictwie przemysłowym i gospodarce paliwami. (IC)

### „PAŁAC KULTURY”

Ostateczny termin wykonania Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie ustalono na dzień 22 lipca 1955 r. Olbrzymi czworobok jest prawie ukończony. Wysokość jego wynosi 228 m., długość od ul. Marszałkowskiej 274 m., szerokość od al. Jerozolimskich 212 m. Obecnie trwają prace nad wewnętrznym urządzeniem pałacu. Przed pałacem planuje się obecnie teren, zakłada ogrody, kwietniki i wodotryski. Na placu przed gmachem będą również trybuny. W pobliżu pałacu projektuje się wybudowanie nowych gmachów reprezentacyjnych i 10-piętrowych domów mieszkalnych. (IC)

### WYSTAWY

W Zielonej Górze otwarto 12 września wystawę plastyczną okręgu poznańskiego, na której reprezentowane jest malarstwo, rzeźba i grafika. W Gorzowie otwarto wystawę regionalnej sztuki ludowej z Poznania. W Nowej Soli urządzono we wrześniu wystawę sztuki ludowej z całej Polski, obejmującą tkaniny, ceramikę, plecionki, wycinanki i zabawkarstwo. (IC)

### „ZADANIA NAUCZYCIELSTWA”

W Warszawie odbyło się zebranie zarządu głównego Związku Nauczycielstwa. Referat wygłosił St. Mach, przedstawiając zadania nauczycielstwa polskiego „w pracy nad podnoszeniem poziomu nauczania i wychowania młodzieży, kształtowania w niej naukowego poglądu na świat i moralności socjalistycznej”. Referat nawoływał do większej pomocy dla komсомольskiej organizacji Związku Młodzieży oraz podległego mu harcerstwa reżimowego. (IC)

### NAJLEPSZY GATUNEK

WYSYŁAMY DO POLSKI NASTĘPUJĄCE PACZKI,  
JAKO LISTY POLECONE:

PIERZ — Malabar — 1/2 funta (675 gramów) £ 1. 2.0  
POLSKA HERBATA — 1/2 funta (675 gramów) £ 0.14.0  
KAWA ziarnista palona 3/4 kg (750 gramów) £ 0.15.0  
KAKAO Van Houten — 1 lb. (brutto ok. 750 gr.) £ 0. 7.0  
CZEKOLADA Van Houten: (razem 675 gr.) £ 0.12.0

Ceny łącznie z przesyłką i ubezpieczeniem.

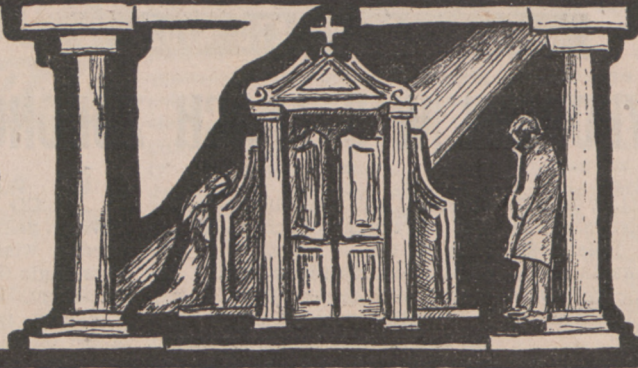
## GRABOWSKI

EXPORT IMPORT LTD.

175, Draycott Avenue, LONDON, S.W.3. Tel.: KEN 0750

# TAJEMNICA

POWIEŚĆ



# SPOWIEDZI

JÓZEF SZPILMAN

(56) Przewodniczący oświadczył teraz, że każe przyprowadzić matkę obwinionego, aby umożliwić sędziom przysięgłym wyrok o tej kobiecie, która według oskarżenia miała przechować rzekomy łup. Nie było to zbyt przyjemne dla prokuratora, lecz przewodniczący obstawał przy swoim prawie.

Pani Montmoulin ukazała się na sali. Zmartwienie, troska o ukochanego syna i cierpienia pięcioletniego więzienia uczyniły z tej krzepkiej jeszcze kobiety zgrzybiałą staruszkę. Szła pochylona i drżąca, zaledwie mogąc utrzymać się na nogach. Gdy ujrzała syna, siedzącego na ławie oskarżonych pomiędzy dwoma zandarmami, oczy jej napęły się łzami i szlochając głośno, chwycić się musiała krzesła, które przewodniczący kazał jej podać. Niemniejszego bólu doznał ksiądz Montmoulin na widok matki, którą zaledwie poznał. I na jego rzesach zabłyśły łzy. Poruszony do głębi spojrzał na krucyfiks.

— Panie, daj jej i mnie pociechę i siłę! Ty wiesz, dlaczego stoimy tutaj oboje!

Matką zrozumiała spojrzenie syna i złożyła ręce; za chwilę mogła już odpowiadać na pytania przewodniczącego. Tyczyły się one poprzedniego życia, ubogich stosunków, w których jednakże uczciwą pracą znaleźć mogła utrzymanie, tak że nie potrzebowała przyjmować od syna zapomóg, z wyjątkiem owych 500 franków, które ofiarowała proboszczowi tak okrutnie zamordowana pani Blanchard. Zeznanie starej kobiety zrobiło w ogóle wrażenie prawdy, chociaż prokurator starał się podać w wątpliwość prawdopodobieństwo tego podarunku. Po dłuższym wypytywaniu pozostał jednak starą kobietę w spokoju, a ta rzuciwszy na syna bolesne spojrzenie, płacząc cicho wyszła z sali.

XVIII

WYROK

Porozumiawszy się z sędziami, przewodniczący oddał głos prokuratorowi, który rozpoczął mowę oskarżycielską. Pan Joubert był zręcznym mówcą sądowym i obawiano się go. Rozpoczął wspominając o łatwo zrozumiałej litości, jaką zapewne każdy w sali odczuwa dla staruszki, która przed chwilą stanęła przed sądem. Pomimo, że uważa on oskarżonego za winnego zbrodni, a matkę za jego współniczkę, jednakże serce ludzkie nie może odmówić i takim ludziom pewnego współczucia.

— Nie powinno ono jednakże sięgać tak daleko, aby stawało się słabością i aby choć na włos przechylało wagę sprawiedliwości. Frzyśleliśmy przecież sędzić tylko według świadomości i sumienia, a nie rządząc się nienawiścią lub miłością.

Po tym wstępie oskarżyciel ze spokojem przystąpił do rzeczy.

Po przeprowadzeniu śledztwa nasunęło się zaraz przekonanie, że przestępstwo popełnić mogła tylko osoba, która obeznana była zupełnie ze stosunkami klasztorными i miejscowością. Toteż od razu mowa mogła być tylko o zakrystianie Loserze, jednej lub dwóch innych osobach, których niewinność tak jednak była wyraźna, że ich nazwisk obrońca nawet nie wymienił — i o proboszczu. Ten popadł w podejrzenie z przyczyny swego zachowania się podczas przesłuchiwania, przy rewizji domu i odnalezieniu ciała. Na niego wskazywał przy tym skrwawiony nóż, znaczony jego literami i znaleziony w jego kuchni wraz z przedmiotami, należącymi do zamordowanej. O poplamionej krwią sutannie nie chcę już nawet wspominać. To wszystko razem mówi tak głośno o winie oskarżonego, że trzeba by gwałtem zatykać sobie uszy, aby nie słyszeć jak przemawiają oczywiste dowody.

Pierwsze przyznał tak obrońca, jak i obwiniony i zostało to potwierdzone dowodami. Co do drugiego twierdzenia — obrońca zadał sobie dużo trudu, aby je obalić, ale na próżno. Dowiedziono, że w przeddzień zbrodni Loser wyjechał do Marsylii ostatnim pociągami pospiesznym, który nie zatrzymuje się na innych stacjach. To wskazuje, że nie mógł znajdować się w Sainte Victoire w czasie przestępstwa. Przez to upada też zupełnie nieprawdopodobne opowiadanie świadka z Croy Rouge. Przez to uzyskuje się niezbitą dowód, że obecny tu ksiądz Montmoulin znajdował się podczas zbrodni na miejscu przestępstwa sam jeden z zamordowaną, musiał być zatem nieszczęsnym jego sprawcą. Sprawa przedstawia się tak jasno, że nie warto ani słowa o tym mówić.

Prokurator przyznaje jednak, że nie tak jasno przedstawia się motyw zbrodni. Tutaj nie poszczęściło się dochodzeniem, aby zdobyć zupełne wyjaśnienie. On ze swej strony obstaje przy tym, że do przestępstwa skłoniło oskarżonego ubóstwo rodziny. Rzekomy podarunek, mający wytłumaczyć zamówienie ksiązek, spłatę długu, brzmi zbyt nieprawdopodobnie. Ale co innego jest pytanie: dlaczego popełniono przestępstwo, co innego zaś kwestia, kto je popełnił?

To drugie pytanie jest rozwiązane tak jasno i przekonująco — kończył prokurator — że ani na chwilę nie wątpię, iż przysięgli, wierni swej przysiędze, odpowiedzą wraz ze mną: Obecny tu duchowny niepomyślny na suknię, którą nosi, splamił swą rękę krwią bezbronnej kobiety, matki ubogich, swej parafianki i dobrodziejki.

— Zbrodnię popełnił jeszcze z premedytacją, dowodem tego nóż, który w tym celu usunął już o godzinie siódmej rano, rozkaz, oddalający z domu służącą na czas przestępstwa i wybór odpowiedniego do takiego czynu miejsca. Nie warto tu odpowiadać na śmieszny wybieg, którego użył obrońca w ostateczności, w braku dowodów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**NOWOŚĆ**  
**TYGODNIA**

KS. W. MICHUŁKA  
**KSIĄDZ**  
**BRONISŁAW MARKIEWICZ**

Zyciorys  
plebana w Miejsku Piastowym, założyciela Zgromadzenia św. Michała Arch. i zakładów sierocych w Polsce.  
Str. 350 — Opr. płócienna — Obwoluta.  
Cena 18/- plus 6 d. za przesyłkę.

Katolicki Ośrodek Wyd. „Veritas”,  
12, Praed Mews, London, W. 2  
oraz w polskich księgarniach.

Jeżeli kiedy, to tu w tym wypadku przytoczyć należy znane słowa Marka Tulliusza:

— Rzecz sama woła za siebie, co zawsze najsilniejszym bywa dowodem.

— Jednakże śledztwo ze względu na nie-naganne dotychczas życie obwinionego nie zadowolilo się tym dowodem. W istocie mógł on dawać tylko wielkie prawdopodobieństwo.

— Postąpiliśmy o krok dalej i wniosujemy tak: przestępstwo popełnione zostało 20 lutego, pomiędzy godziną dziesiątą a dziesiątą i pół. W owym czasie nie było w klasztorze nikogo, prócz proboszcza i zamordowanej; zatem mordercą jest proboszcz.



NUMER 42

POZIOMO: 1. Część góralskiego ubrania, 4. Przyimek, 7. Mieszanka piasku i cementu, używana do budowy, 9. Zaimek, 11. Często używany pytajnik (wspak), 12. Gatunek dyni, 13. Najstarsza karta, 14. Sportowiec z przyjemności a nie zawodowy.

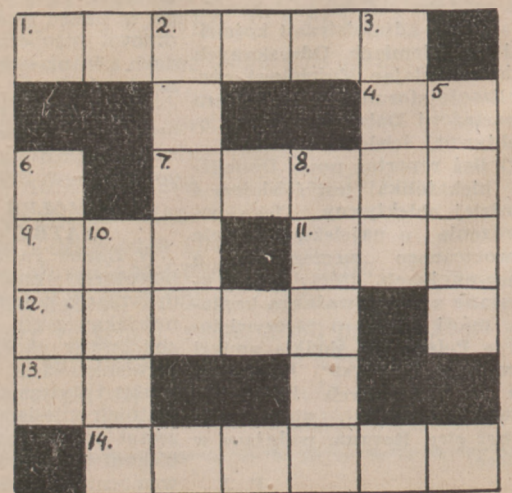
PIONOWO: 2. Widzisz go siedzącego nieruchomo nad rzeką, 3. Jest w lampie i świecy, 5. Imię dziewczynki, 6. Znak wysokości gdzieś na ziemi, który jest oznaczony na mapie, 8. Wznosi się go podczas kolacji pijąc czyjeś zdrowie, 10. Miasto i rzeka w Polsce na Ziemiach Odzyskanych.

Rozwiązania z podaniem imienia i nazwiska dziecka oraz wieku i adresu prosimy nadsyłać do dnia 3 listopada. Za trafne rozwiązanie redakcja przyzna w drodze losowania jako nagrodę kupon wartości 10 szyl. na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI DLA DZIECI NR 39  
POZIOMO: Wilno, Aida, rów, sad, raz, bez, ale, Lwów, gruda.

PIONOWO: La, nisza, oda, grobla, adres, wrzód, Ewa.  
Nagrodę w postaci kuponu wartości 10 szyl. na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu” otrzymuje na podstawie losowania Kryśia Borucka lat 10, 27, Henry Street, Rishton, nr. Blackburn.

Ponadto następujące dzieci nadesłały prawidłowe rozwiązania: Andrzej Augustyniak lat 9, Januszek Bach, Felek Bena — 10, Małgosia Borzyskowska — 7, Teresa Banaszak — 10, Wiesław Budzyński — 11, Urszula i Janek Czersey, Krzysztof Dziuba — 11, Irka Eibir — 7, Juliusz Heller — 10, Julitta Kubiak — 10, Basia Kwasnik — 7, Zbysław Niesiołowski — 6, Pawelek Nowak — 7, Zbyszek Puchowicz — 10, Danusia Perrin — 12, Marek Piotrowski — 8, Andrzej Potocki — 6, Wojtuś Rodowicz — 7, Bajka Stompolska — 9, Basia Suder — 7, Basia Szwedzińska — 9, Terenia Stankiewicz — 8, Danusia i Zygmunt Winnik, Wiktor Wójcik — 10, Hanna Woropaj — 10, Teresa Wisłocka — 7, Danusia i Kryśia Wisniewskie, Ryś Wallner — 7, Danusia Zakłada — 6.



## KSIĄŻKA



Zofia Bohdanowiczowa: „Ziemia Miłości”. Nakładem Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na Obczyźnie — Londyn 1954.

„Ziemia Miłości” Zofii Bohdanowiczowej to duży zbiór wierszy o Wilenszczyźnie oraz kilka wierszy o tematyce bardziej ogólnej. Dla tych, którzy z ziemi wilenskiej pochodzą, jest to poetyckie przypomnienie kraju, który umiłowali. Przypomnienie pisane dobrym, równym wierszem, dojrzałym w formie, choć może nieco monotonyjnym pod względem stylu.

Dwie rzeczy trzeba powiedzieć o tej obszernej antologii wierszy: jest to poezja myślowo dojrzała ale i nie bardzo bogata. Jej bogactwem jest wspomnienie i spokojna, religijna rezygnacja, jej dojrzałość to dojrzałość smutku i tęsknoty. Zofia Bohdanowiczowa przemówi bardziej do tych, którzy żyją wspomnieniem i którzy w poezji szukają „kraju lat dziecińczych” niż do tych, którzy z niej chcieliby czerpać siły lub chociaż natchnienie. Zawiedzie zaś zupełnie tych, którzy szukaliby jakichś nowych dróg lub choćby rozwświetlenia starych, ale mrocznych. Jest w tej prostocie, czy ubóstwie tematu jakby skromność umiaru, jakby mądrość pokory. Ale jest także prostość szczerze wyznania kobiecego, że filozofią autorki jest miłość a nie argument.

Niektóre wiersze, o treści bardziej ogólnej, zawierają materiał myślowy ciekawy, świadczący o zdolności do refleksji filozoficznej. Ale są to tylko wiersze sporadyczne, jak gdyby pisane mimochodem, tam, gdzie temat refleksyjny zmusił autorkę do zajęcia się nim. Zwłaszcza ostatni z „Sonetów z Cezarei” jest przykładem ciekawej oszczędności słowa i pełni myślowego ujęcia tematu: można by śmiało nazwać go najlepszym wierszem tej antologii: on sam daje więcej do myślenia niż cała reszta.

Niewątpliwą wadą twórczości Bohdanowiczowej jest zbytnia łatwość pisania: pisze ona o wszystkim, o czym jej nastrój pisać pozwoli, a w granicach sentymentu, jest tego bardzo dużo. Dziewięćdziesiąt pięć wierszy w tomiku, to znacznie za dużo, by można było skupić się na tematach naprawdę wartych wysiłku twórczego. Stąd duże rozcieńczenie efektu. Wiele też, zbyt wiele nawet, powtarzania się, sentymentalnej gawędy, bawienia się lekkością własnego wiersza, żonglowania dobrą zresztą formą. Jak każda bardziej wyrafinowana kultura, kultura poetycka Zofii Bohdanowiczowej ma tendencję do pewnego skostnienia formy, do właściwego klasycyzmu przenoszenia tradycyjności ozdoby ponad bezpośredniość wyrazu.

„Ziemia Miłości” jest takim ozdobnym, nieco klasycznym, dziełkiem, które kryje nieraz cenne, drobne kryształki myśli w gąszczu sentymentalnych ornamentów.

L. K.

## „Dojenie chmur” w Ameryce

## CZŁOWIEK SPROWADZA DESZCZ NA ZIEMIĘ

Sztuczny deszcz, a raczej wywołanie deszczu, który nie chce padać na określone obszary, oto osiągnięcie speców i pomysłowych ludzi uzyskane w ostatnich kilku latach w Stanach Zjednoczonych. Dawniej wiadomość tego rodzaju zaliczono by do zmyślonych kaczek dziennikarskich, wynalazcą zaś uważano by za „magika”, który poluje na naiwnych dla wyłudzenia pieniędzy.

A jednak... Jest faktem, że w chwili obecnej duże przedsiębiorstwo amerykańskie „Walter Resources Development Corporation” zainstalowało w siedmiu krajach urzędzenia, które sprowadzają deszcz na terenach dotkniętych posuchą.

Podobnie jednak, jak „z próżnego nie należy”, tak samo wywołanie sztucznego deszczu nie może nastąpić przy słonecznym i bezchmurnym niebie. Potrzebne są do tego odpowiednie warunki atmosferyczne, umożliwiające ściąganie deszczu z chmur, przechodzących nad danym terenem.

## „PRZEDSIĘBIORSTWO DOJENIA CHMUR”

W roku 1950 uczony specjalista od przepowiadania pogody dr Irwing Krick z Kalifornii, po dokonaniu próbnych eksperymentów, założył w Denver stację doświadczalną, którą dowcipnie nazwali „przedsiębiorstwem dojenia chmur”. W stosunkowo niedługim czasie stacja przeobraziła się w wielki koncern, z którego „ślug” korzysta coraz większa ilość farmerów, przemysłowców i miast.

W początkowej fazie funkcjonowania stacji doświadczalnej dra Kircka zgłosił się do niego dwóch byłych lotników wojennych, którzy na własną rękę próbowali sztucznie sprowadzać deszcz, używając do tego samolotów. Ich pierwszym klientem był wielki farmer Leo Horrigan, posiadający 100.000 akrów pszenicy na wschód od Waszyngtonu. Jeżeli deszcz dopisał, co zdarzało się dwa razy na pięć lat, wartość rocznego zbioru p. Horriganu wynosiła milion dolarów. Jeżeli była posucha, zbiór pszenicy wystarczał zaledwie na zasiewy na następny rok. Taka sama sytuacja była na sąsiednich farmach. Lotnicy, stosując system sprowadzania deszczu przy użyciu samolotów, istotnie drogi cenny opad uzyskiwali, ale po największej części... nie na farmę p. Horriganu. I wówczas przyszedł z pomocą dr Kirck ze swoim wynalazkiem działającym z ziemi a nie z powietrza. Farmia p. Horriganu stała się polem doświadczalnym dla doskonalenia urządzeń i metod stosowanych przez dr. Kircka, z czego największą korzyść sam właściciel farmy, gdyż zbiory pszenicy są u niego od kilku lat tak wspaniałe jak nigdy przedtem.

## WYNALEZEK DRA KRICKA

Podstawę do działania urządzeń sprowadzających deszcz stanowią prace meteorologów,

którzy przez badanie warunków atmosferycznych w jakimś rejonie orzekają, że nadszedł odpowiedni moment do uruchomienia aparatów, „atakujących” związkami chemicznymi przesuwanie się chmury, celem doprowadzenia do tego, aby nagromadzona w nich para wodna skropiła się nad wybranym terenem.

Generatory, rozstawione w różnych punktach terenowych, wyrzucają ze siebie miliardy cząsteczek jodku srebra, które unoszą się w ciągu godziny na wysokość 16.000 stóp. Cząsteczki te stają się jądrami kropeł deszczu i po pewnym czasie zwiększając ich ciężar powodują obfity opad. Działanie więc polega na wyładowaniu nagromadzonej w chmurach wilgoci, stąd też określono ten proces „dojeniem chmur”.

Dobre wyniki osiągnięte na farmie p. Horriganu stały się głośne. Związki farmerów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zaprzęgnęły również skorzystać z dobrodziejstw sztucznie wywołanego deszczu. Wymagało to stworzenia osobnych ekip, obejmujących prócz meteorologów także i innych specjalistów jak chemików, agronomów a nawet ekonomistów. Opracowują oni cały szereg elementów wstępnych zależnie od położenia obszaru, który ma być poddany operacji wywołania sztucznego deszczu. Okazało się, że w pewnych warunkach spowodowano zbyt obfity opad co groziło spowodowaniem szkód zamiast korzyści. Znalazła się jednak na to rada w postaci regulowania działalności generatorów.

## PRZECIW HURAGANOM, GRADOWI I BRAKOWI WODY W MIASTACH

Te same urządzenia zastosowano także do potężnych huraganów zwanych tornado, zmniejszając znacznie szkodliwe ich skutki dla pól rolnych. Z powodzeniem również użyto generatorów do „zaatakowania” chmur gradowych, przemieniając niebezpieczny grad w zwykłą ulewę. Wreszcie, zainteresowały się wynalazkiem dr. Kircka niektóre przemysły i miasta. Miasto Denver zwróciło się do przedsiębiorstwa dr. Kircka, aby zaopatrzył zbiorniki wody w mieście w większe zapasy wody w celu zapewnienia rezerwy na gorące i suche miesiące letnie. Wówczas dr. Krick i jego współpracownicy wpadli na pomysł, aby zapas wody uzyskać przez nagromadzenie w okresie zimy mas śniegu w okolicznych górach, który ściągnięty metodą dra Kircka do olbrzymich odpowiednio przystosowanych zbiorników zasilaby w okresie lata rezerwary wody w Denver. Miasto to należy obecnie do tych nielicznych w Colorado, które nie odczuwają w czasie kanikuły braku wody.

Wyniki osiągnięte w Texas wykazują również, jak dalece akcja spowodowania sztucznego deszczu daje pomyslnie rezultaty. Dwa miasta w Texas, Dallas i Fort Worth miały kolejno trzy lata posuchy. W jesieni roku 1952 Dallas zakontraktował zespół dr. Kircka dla sprowadzenia deszczu. Nowo wybudowane baseny nagromadziły w ciągu sezonu o 360% więcej wody niż wynosił stan normalny. W tym samym czasie w mieście Fort Worth odległym o 32 mile od Dallas, które nie skorzystało z urządzeń ściągających deszcz, zbiorniki na wodę uzyskały z opadów naturalnych zaledwie 60% normalnego stanu.

## ZISZCZONE MARZENIA ROLNIKÓW

Powstaje teraz zagadnienie, czy „dojenie chmur” nie powoduje zmniejszenia normalnych opadów w najbliższych okoli-

cach. Dr Krick i inni specjaliści twierdzą, że nie. Sprawa jednak przybrała już takie rozmiary, że prezydent Eisenhower powołał w ubiegłym roku stały komitet doradczy, który ma zająć się u-normowaniem przepisów stosowania urządzeń sztucznie wywołujących deszcz.

Specjaliści od „robienia” tego deszczu ciągle jeszcze muszą się bronić przed żądaniem ściągania deszczu w warunkach, które nie mogą dać oczekiwanego rezultatu. Dr Krick twierdzi, że tak jak rolnik dodaje do ziemi, którą uprawia różnych chemikali aby ją użyźnić i mieć lepszy plon, tak samo można chmurom deszczowym dać odpowiedni zastrzyk chemiczny, który pobudzi je do wyłania pożądanego deszczu.

W ten sposób w naszych czasach ziściły się do pewnego stop-

nia pragnienia poprzednich pokoleń uzyskiwania w czasie posuchy drogiego — szczególnie dla rolników — deszczu. Wprawdzie nie zadowolona nas to całkowicie, gdyż ciągle nie poradziliśmy sobie, gdy nie ma ani jednej chmurki na niebie, ale w każdym razie w sprzyjających warunkach można już spory deszczyk z chmurki „wydoić” i uratować zbiory lub zasilic zbiorniki na wodę.

Nie rozwiązana też pozostaje sprawa, czy w krajach takich jak np. W. Brytania, gdzie nie brak deszczu uskarżać się nie można, uczeni specjaliści nie wymyślą sposobu, aby chmury deszczowe rozpedzać i doczekać się pięknego słonecznego lata, do którego jakże często beznadziejnie wzdychamy. Ale o tym na razie nie słychać. Musimy cierpliwie czekać.

Tede

## KARTKI ŚWIĄTECZNE

W DUŻYM WYBORZE

Pojedyncze bez koperty  
jednobarwne — — — 3 d.  
wielobarwne (włoskie) — — — 6 d.

Składane — barwne — z kopertą — — — 6 d. i 9 d.

Komplety rozmaitych kartek:

6 sztuk — z opłatą pocztową — 1/6, 3/4, 4/6

12 sztuk — z opłatą pocztową — 3/4, 6/4, 9/4

◆ Przy zamówieniach powyżej 10 kompletów specjalny rabat. Należność płatna z góry przy zamówieniu. ◆

Jedno i wielobarwne kartki z życzeniami świątecznymi wykonane są na pięknym kartonie, według projektów znanych artystów polskich, lub też zawierają reprodukcje dzieł sztuki polskiej, kartki włoskie zaś tradycyjne motywy związane z okresem Bożego Narodzenia.

## OPLATKI

NA STÓL WIGILIJNY

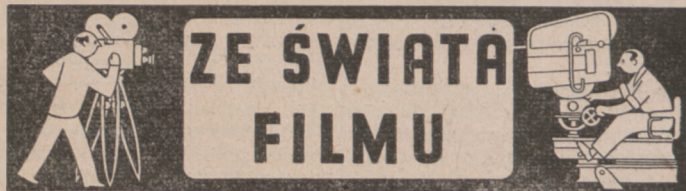
Wiązka (6 sztuk) — — — 1/-  
50 wiązek (300 sztuk) w pudełku tekturowym £1.13.0  
92 wiązek (552 sztuk) w pudełku metalowym £3. 3.0  
Należność płatna z góry przy zamówieniu,  
ceny wraz z przesyłką pocztową.

## ZAMÓWIENIA

na kartki świąteczne i opłatki  
prosimy już teraz kierować do:

KATOLICKIEGO OŚRODKA WYDAWN. „VERITAS”,  
12, Praed Mews, London, W. 2.

\*Czeki i przek. poczt. (P.O. i M.O.) na „Veritas Foundation”.



## LEGENDA MISTRZA HOPALONG CASSIDY

W Anglii przebywał w tym roku na wakacjach w otoczeniu 48 chłopców amerykańskich zaproszonych przez organizację tutejsze, najsłynniejszy aktor amerykańskich filmów kowbojskich, Bill Boyd, który zmienił swe nazwisko na: Hopalong Cassidy.

Przed 30 laty na ekranach świata, obok Toma Mix'a, pojawił się aktor o szerokiej jowialnej twarzy, zawsze uśmiechnięty: Bill Boyd. Ci dwaj aktorzy byli najpopularniejsi wśród ówczesnej młodzieży mającej obecnie swoje czterdzieści kilka lat. W międzyczasie przybyli inni aktorzy kowbojscy, w ogóle tematy z życia kowbojskiego zdobyły sobie powodzenie wśród dorosłej części społeczeństwa; pojawili się najwięksi aktorzy, najlepiej płatni, w tematach z Dzikiego Zachodu, a same tematy pogłębiły się. Gary Cooper czy Errol Flynn musieli zepchnąć w cień kreacje z Dzikiego Zachodu, naszego poczciwego, ale nie tej samej klasy co oni, aktora. I szesć lat temu Bill został jak to się mówi „na lodzie”. Jego fil-

mów, które produkował we własnej wytwórni, nie kupowano. Musiał sprzedać swe gospodarstwo rolne, nie miał z czego zwracać pożyczek. Bardzo ciemne perspektywy aktora, którego nikt już nie chce.

I nagle uratowała go i co więcej postawiła w pierwszych rzędach aktorów filmowych, telewizyjnej. Ci sami ludzie, którzy nie chcieli oglądać jego filmów w kinach, z entuzjazmem przyjęli je na telewizyjnych ekranach.

Pokrył długi, zwrócił sobie 1 miliona, które miał utopione w filmach z okresu kryzysu i zarabiał od 1950 r., począwszy od 1 do 2 milionów dolarów rocznie.

Jego ostatni pobyt w Anglii, gdzie patronował 48 chłopcom reprezentującym 48 stanów U. S. A., odbywał się na koszt Variety Club of Great Britain w ramach tzw. „Operation Friendship”. Chłopcy byli wybrani z setek tzw. „Klubów chłopięcych” Ameryki.

Patronem ich jest najpopularniejszy aktor, Hopalong Cassidy, nasz Bill Boyd z lat młodości.

L. S.

## BIBLIOTEKA POLSKA

KATOLICKIEGO OŚRODKA WYDAWNICZEGO

„VERITAS”

12, Praed Mews, London, W. 2.

HENRYK RZEWUSKI

PAMIĄTKI  
IMCI P. SEWERYNA SOPLICY

Cześnika Parnawskiego

TERMIN NADSYŁANIA PRZEDPŁATY

w kwocie 8/6+6d za przesyłkę upływa 31 października b.r.

Po ukazaniu się książki kosztować będzie 15/-.

Prosimy nie zwlekać z zamówieniem. Czeki, przekazy pocztowe (P.O. i M.O.) na „VERITAS FOUNDATION”.

## ZYCIE SPORTOWE

### W. BRYTANIA

● Sport polski w W. Brytanii wzbogacił się o 1 więcej osrodek. W Derby, w dużym skupisku Polaków, powstał „Polski Klub Sportowy”, założony przez komitet organizacyjny w składzie: PP. J. Łój, E. Hajkowski i E. Beczkowski. Do zarządu Klubu wybrano: PP. Czasznickiego — prezesem, J. Łoja — sekretarzem, L. Długotęckiego — skarbnikiem. Obowiązki referenta sportowego objął energiczny i pełen zapału p. J. Łój. Na razie czynna jest sekcja siatkówki. Powstaną i inne. Sekcja siatkówki zorganizowała turniej z udziałem Pogoni z Birmingham (mistrz emigracji w roku 1953 i 1954) i Lechii z Leeds (zwycięzca pucharu pocieszenia w r. 1953 i 1954). Turniej wygrała Pogoń, zwyciężając Lechię 2:0 (15:11, 15:8) i P.K.S. (Derby) 2:0 (15:10, 15:8). Lechia wygrała z P.K.S. 2:0 (15:5, 15:10), Pogoń otrzymała puchar P.K.S. Dodatkowo spotkanie pomiędzy Pogonią a kombinowanym zespołem Lechii i P.K.S.K. zakończyło się porażką Pogoni (1:2). Po zawodach sportowcy bawili się w salach Domu Polskiego.

● Feliks Starościk, jedyny Polak grający jako zawodowiec w ligowym Northampton na pozycji lewo-skrzydłowy, w ostatnich rozgrywkach ligowych wykazał wysoką formę, strzelając na dwóch meczach decydujące bramki. W polskich mistrzostwach Starościk grał w Mewie (Bedford) i zdobył tytuł „Króla strzelców” i srebrną papierosnicę.

● Władysław Skonecki, najlepszy polski tenisista, w mistrzostwach „Queens Klubu” na krytych kortach w finale uległ Drobnemu, (Czechosłowacja) zwycięzcy z Wimbledonu, dopiero po dwugodzinnej walce w stosunku: 7:5, 7:9, 6:5. W finale gry podwójnej para Oakley (Anglia) Skonecki, przegrała za parą Drobny-Wilson (Anglia) 5:7, 3:6, 4:6.

### Z KRAJU I ZE ŚWIATA

● W Warszawie, na otwarcie sezonu hokeja na lodzie Rosja pokonała Polskę 7:1 (2:0, 2:1, 3:0). W pierwszych dwóch meczach Polacy niewiele ustępowali Rosjanom, w ostatniej zostali zepchnięci do obrony. Widzów 4 tysiące. Zawody odbyły się na sztucznym lodowisku zw. „Torwar”.

● W Dreźnie (Wschodnie Niemcy) w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych Bułgaria wygrała 110 m. płotki (15.1 sek.) i 400 m. płotki (53.9 sek.), Iwański skok w dal (7.06 m), Ważny tyczkę (4.20 m), Walczak oszczep (67.46 m). Rut zajął trzecie miejsce w dysku (45.64 m) i w młocie (55.56 m) a Janiszewski był trzeci w tyczce (4.00 m).

● W Warszawie przy 15 tysiącach widzów CWKS (piłkarska reprezentacja wojska) wygrała po dobrej grze z reprezentacją armii czechosłowackiej 3:2 (2:1) CWKS znajduje się w tabeli ligowej na ostatnim miejscu. Unia (Chorzów) nadal prowadzi w lidze.

● W Wiedniu, w mistrzostwach Europy i świata w podnoszeniu ciężarów tytuły mistrzów zdobyli: w wadze koguciej Farchudinow (Rosja) — 315 kg., w piórkowej Czimiszkian (Rosja) — 350 kg., w lekkiej Iwanow (Rosja) — 367.5 kg. w średniej Georie (St. Zjedn.) — 405 kg., w półciężkiej Kono (St. Zjedn.) — 435 kg., w lekkociężkiej Wcrobiew (Rosja) — 460 kg., w ciężkiej Szymański (Amerykanin polskiego pochodz.) 487.5 kg.

● Mistrzostwo Polski w lidze żużlowej zdobyła Unia (Leszno) przed Spójnią (Wrocław) i Kolejarmem (Rawicz).

## KRONIKA LONDYŃSKA

### „JA JESTEM TOMBAK, A TO MÓJ SYN ZĄBEK”

UDANY WIECZÓR ARTYSTYCZNY KOŁA MŁODZIEŻY „DEVONIA”

Kościół polski na Devonii promieniuje coraz szerzej, jak świadczy przedstawienie, urządzone przez Koło Młodzieży „Devonia”. Publiczność bowiem ściągnęła nań z dalszych okolic anizeli zasięg parafii. Przedstawienie było dobrze opracowane, wyreżyserowane i odegrane, co jak na zespół składający się przeważnie z amatorów jest dużym osiągnięciem.

Kilku artystów o znanych nazwiskach dało również swą bezinteresowną pracę. Reżyseria S. Laskowskiego, układ tańców Ogi Zeromskiej, przygotowanie taneczne Bochunowicza, dyr. chóru P. Wojciechowskiego, dekoracje dobre i pomysłowe E. Konkela, akompaniament J. Godziek oraz Angielki Coulagham (akompaniament dla chóru) oraz gra kilkunastu osób plus duży zespół chóru parafialnego, warte są gorących słów uznania.

Część pierwszą rozpoczął chór parafialny odśpiewaniem „Gau-de Mater”, następnie monolog

„List z Polski” pióra N. Sądka wykonał J. Zabiński, zaś R. Grausberg, E. Gawor i J. Gorgolówna, z dużym efektem artystycznym, odegrali „Strzyżonogolono” A. Mickiewicza. Pomyślowe dekoracje E. Konkela tu miały swoje najlepsze osiągnięcie. Zespół taneczny wykonał znakomicie mazura i krakowianka.

Monolog Sądka „Łatwiej psa z kotem zgodzić” wykonał bardzo dobrze E. Gawor, oraz wraz z J. Gorgolówną skecz Sądka pt. „Rozsypana sól”. Zapowiadał poszczególne numery programu P. Szlosarek, który mówił również monolog śląski pióra Stanisława Ligonja. P. Szlosarek, pełniący obowiązki sekretarza Koła Młodzieży „Devonia” włożył wiele pracy w propagandę wieczoru a konferansjerka jego była bardzo przyjemna. P. Wojciechowski dyrygował pięknie chórem, który wykonał pieśni: „O święty kraju nasz”, „W cichy wieczór” i „Z tamtej strony wody”, za co należą się tak chórystom jak i

jemu słowa prawdziwego uznania.

Tadeusz Nowakowski napisał naprawdę udaną satyrę na obecne stosunki w Kraju pt. „Przyuczyna nieznaną”, w której kościem jest sprawa zmiany nazwiska małego Tombaka mylnie wpisanego jako Ząbek. Raz po raz wybuchające gromkie śmiechy z widowni, mówiły, że taki typ przedstawień jest najlepszy dla scen amatorskich. Grali: S. Baranowski (stary Tombak, ojciec), E. Wydmański (Wacus — syn Tombaka, noszący nazwisko Ząbek), R. Miłoszewski (redaktor), H. Migdałówna (reporterka), J. Zabiński (kierownik działu kobiecego pisma), A. Studzińska (urzędniczka magistratu), oraz S. Trepak, C. Kułakowski i K. Kwiatkowski (trzej sędziowie sądu obywatelskiego).

Zwyczymy Kołu, które grało ambitnie równie udanych przedstawień następnym, takich miłych i pięknych wieczorów, które zostają w pamięci.

Stefan Legeżyński

### NOWE WSPANIAŁE ZIARNO: „PEKO”

Przed kilku dniami odbyła się konferencja prasowa, na której p. Józef Nickerson z Grimsby zaznaczył przedstawicielom prasy angielskich, w tym szeregu rolniczych, oraz delegacji farmerów z wynikami prac dr. Haarin-ga, znakomitego uczonego zajmującego się od kilkadziesiąt lat odmianami zbóż i ich doskonaleniem. P. Nickerson jest dyrektorem dużej firmy produkującej nasiona i ma wyłączne przedstawicielstwo na Anglię nowego gatunku pszenicy noszącego nazwę Peko.

Ziarno to powstało jako pochodne z ziarn: Peragis i Kolben. Zestawienie 2 pierwszych liter z pierwszego i drugiego sło-daje: Peko. Tak uzyskane ziarno ma olbrzymią ilość cech dodatnich. Używanie go przez rolnictwo spowodować może przewrót w rolnictwie tak na wyspach brytyjskich jak i w innych częściach świata. Pszenica Peko posiada swe pełne właściwości wtedy, gdy siana jest na wiosnę. Poza tym jedną z jej

właściwości jest to, że udaje się nawet na glebach złych, gdzie dotychczas udawał się najwyżej owies. Peko ma o wiele większy zasięg jeśli chodzi o rodzaje gleb niż jakikolwiek inny gatunek. Piękne plony otrzymujemy zarówno gdy Peko siane jest na glebach ciężkich, jak na lekkich. Próby dokonane ostatnio przez National Institute of Agricultural Botany wykazały przewagę Peko nad wszystkimi innymi. Poza badaniami urzędowymi, potwierdziły ten stan rzeczy do-

konania rolników w Lincolnshire. Sława Peko rozpoczęła się w Holandii. Według danych posiadanych przez Służbę Badawczą rządu holenderskiego Peko wysunęło się na pierwsze miejsce wśród zbóż wiosennego siewu na wszystkich rodzajach gleb. Zaczęto je siać tu dopiero od 1951 roku. W 1952 obejmowało 37% terenów, w r. 1953 81%, w 1954 ponad 90% obszaru.

Obecny rok z olbrzymią ilością deszczu wykazał dodatkowo, że Peko znosi go łatwiej, niż inne rodzaje pszenicy a przyniesiony do ziemi łatwiej się podnosi. Zasiwy wiosenne pszenicy w stosunku do ozimej przedstawiają się na ogół słabo, ale dzięki stosowaniu Peko ta różnica się wyrównuje. Na choroby jest Peko bardziej odporny od innych zbóż. Chleb uzyskany z Peko jest bardziej wartościowy co wykazały badania „National Association of British and Irish Millers”. Wyspy brytyjskie zaczynają interesować się żywym nowym ziarnem i być może wkrótce większość pól użytych pod zasiew wiosennej pszenicy będzie obsiana zbożem Peko.

Konferencja, oprócz referatu p. Nickersona i pokazów snopów rzeczywiście pięknego zboża, zetknęła ze sobą ludzi interesujących się kwestią znalezienia lepszych produktów spożywczych dla ludności.

Przypominamy o zbliżającej się „gwiazdce”, w czasie której rozdane będą dary dzieciom w ramach organizacji szkolnych.

skarbnika Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, 18-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7. W ramach Sekcji Pomocy Indywidualnej istnieje również specjalny dział adoptacji dzieci z Niemiec, który prowadzi p. Izabela Zamojska.

Przypominamy o zbliżającej się „gwiazdce”, w czasie której rozdane będą dary dzieciom w ramach organizacji szkolnych.

Wszystkie dary w naturze należy przesyłać na powyższe adresy w zależności od tego, czy pomoc ma być udzielona dzieciom indywidualnie czy też szkołom. Wszelkie ofiary pieniężne należy przesyłać na ręce

### WIERSZE O LONDYNIE

#### BIG BEN

Big Ben uderzył —  
podniosłem oczy —  
już zamilkł  
nad iglastym gmachem  
tarcza jasna w ramie  
złocistej.  
Diament na palcu wieży.  
Nieb błękit,  
przez który płyną dymy.  
Wycięte chmur wneki.

L.

### POMOC DZIECIOM POLSKIM W NIEMCZECH

Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii prowadzi przez dwie oddzielne sekcje akcję pomocy dzieciom w Niemczech.

1) Sekcja Pomocy Indywidualnej Dzieciom Polskim w Niemczech, pod przewodnictwem p. N. Tworzydłowej w lokalu domu Zjednoczenia Polek, 3, Beaufort Gardens, London, S.W.3 Godziny urzędowania: w dnie powszednie między 4 a 8 wiecz. (z wyjątkiem sobót i niedziel).

2) Sekcja Pomocy Szkołom Polskim w Niemczech pod przewodnictwem p. Zofii Arciszewskiej w lokalu Domu Samopomocy Marynarki, 20, Wetherby Gardens, London, S.W.5. Godziny urzędowania: poniedziałki i środy jd godz. 6 do 10 wiecz. Telefoniczne informacje codziennie: FLA 2545.

Wszelkie dary w naturze należy przesyłać na powyższe adresy w zależności od tego, czy pomoc ma być udzielona dzieciom indywidualnie czy też szkołom. Wszelkie ofiary pieniężne należy przesyłać na ręce

### POLKA W TEATRZE ANGIELSKIM

„Daily Mail” przynosi na stronie tytułowej zdjęcie z przedstawienia sztuki Piccadilly Theatre p. t. „Cockles and Champagne” na którym widać młodą artystkę polską Krystynę Sulimską, występującą pod nazwiskiem scenicznym: Christine Lubicz. P. Sulimską zdobywa sobie coraz mocniejsze nazwisko na scenach angielskich.

## Notatki

W ramach programów telewizyjnych „Music for you” wystąpił przebywający chwilowo w Londynie Witold Małcużyński, który przemówił kilka słów i odegrał walca i Etiudę rewolucyjną Chopina.

W ramach wystawy The Chelsea Art Society wystawia trzy obrazy Wiesław Pilawski. Tematem ich są: „Poranek”, „Targ” i „Stragan z owocami”.

11-letnia Elżunia Fihłówna, uczennica Sacré Coeur, została nagrodzona na wystawie obrazów młodych artystów w wieku od 6 do 18 lat, a obraz jej został wystawiony w Royal College of Arts.

W filmie angielskim na temat wojenny pt. „Break in the Circle” występują aktorzy polscy Gwido Borucki i Zięciakiewicz.

„Złaz Poleszuków”, uczestników harcerskich wypraw żeglarskich „Polesie” odbył się w klubie Orła Białego.

Zapisy na studia korespondencyjne w Szkole Nauk Politycznych, 32, Bolton Gardens, London, S.W.5, przyjmowane są stale. Studia te dają możliwość ubiegania się o stopnie naukowe.

Albin Czerniawski, mjr artylerii W.P., naczelny dyrektor firmy Harrow Continental Food Supply” zmarł w Londynie i został pochowany na cmentarzu Brompton.

Pola Grobińska prowadzi w klubie Białego Orła gimnastykę dla pań pod hasłem „Zdrowie i uroda”.

Radio Wolnej Europy nadało audycję „20 pytań”, w wykonaniu młodzieży, w Ognisku Polskim.

„Madeja, ostatni zbójnik tatrzański”, było tematem prelekcji red. J. Walewskiego.

Prof. dr A. Laskiewicz wygłosił odczyt p.t. „Etap rozwoju wiedzy lekarskiej od najdawniejszych do naszych czasów”.

### WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PISARZY

Doroczne walne zgromadzenie Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie odbyło się w Domu Pisarza. Przed zebraniem o godz. 10 odbyło się nabożeństwo przed ołtarzem Matki Boskiej Kozielskiej w Brompton Oratory. W wyniku wyborów prezesem został ponownie prof. S. Stronksi, członkami Zarządu pp.: A. Bogusławski, Z. Broncel, J. Kowalewski, T. Lisiewicz, H. Naglerowa, M. Sambor, W. Strzałkowski, T. Terlecki i J. Żywina. Do Komisji Rewizyjnej powołano M. Danilewiczową, J. Ostrowskiego i I. Wieniewskiego, do Sądu Koleżeńskiego: A. Bregmana, J. Jasińczyka, S. Legeżyńskiego, J. Mieroszewskiego i A. Pomiana. Red. Mieroszewski przedstawił wyniki ankiety Związku w sprawie warunków życia i pracy pisarza na obczyźnie.



## LEKARSTWA MATERIAŁY ŻYWNOŚĆ

NOWY KATALOG NAJWIĘCEJ POŻĄDANYCH W POLSCE  
PACZEK wraz z stawkami celnymi NA ŻĄDANIE.

# HASKOBA Ltd.

2, HOGARTH ROAD, LONDON, S. W. 5. Tel.: FRE 7888.



## SKARB NARODOWY W KANADZIE

Kierownictwo Skarbu Narodowego w Kanadzie opowiedziało się za Radą Trzech i przystąpiło do wzmożonej akcji. Ponieważ Polonia kanadyjska w całości jest za zjednoczeniem, przewiduje się, iż wpływy do Skarbu znacznie się powiększą.

W San Sebastian w Hiszpanii odbyła się wystawa Tadeusza Wojnarskiego, dobrze zapowiadającego się malarza polskiego. Wojnarski wystawił w pierwszym rzędzie rysunki, w tym poważną ilość na tematy baskijskie. Muzeum baskijskie zakupiło trzy rysunki do swoich zbiorów.

Dzięki inicjatywie znanego ongiś sportowca p. St. Pietkiewicza a obecnie właściciela prywatnej szkoły sportowej w Buenos Aires w Argentynie, założono przy Polskiej Macierzy Szkolnej klub sportowy, przeznaczony dla dzieci i młodzieży polskiej. Akcja Pietkiewicza spotkała się z uznaniem kół polskich w Argentynie.

Na dorocznej wystawie obrazów w St. Agathe w prowincji Quebec w Kanadzie znalazły się prace dwóch Polek, znajdujących się w miejscowym szpitalu na dłuższym leczeniu. P. Długopolska wystawiła 10 obrazów a p. Czarnojanek 17. Obrazy obu Polek zostały wyróżnione.

Komitet wykonawczy budowy Domu Dziecka w Sydney, w Australii, zatwierdził projekt domu, opracowany przez panią A. Zacharewicz, która prowadzi w Sydney przedsiębiorstwo budowlane. Projekt p. Zacharewiczowej otrzymał pierwszą nagrodę konkursową.

## „BALLADA” PIĘKNE POLSKIE PŁYTY GRAMOFONOWE

Nowi artyści —  
— Nowe orkiestry —  
— Nowe sukcesy —  
Najpiękniejsza muzyka  
taneczna,  
rozrywkowa i ludowa.  
pieśni  
patriotyczne i wojskowe,  
płyty humorystyczne.  
Niezapomniane  
polskie tanga:

SERCE MATKI, PIĘCIU  
CHŁOPCÓW Z ALBATROSA,  
NIE KOCHAĆ W TAKĄ  
NOC, SERCE GÓRNIKA,  
TESKNO MI — i inne.

### „TYLKO TAM”

najpiękniejsza  
pieśń emigracji  
w nieporównanym wykonaniu  
KRYSZCZYNY PACZEWSKIEJ  
Wielki wybór innych  
polskich płyt gramofonowych.  
Płyty wysyłamy wszędzie  
w specjalnym opakowaniu,  
całkowicie ubezpieczone.

Obszerne KATALOGI płyt  
gramofonowych wysyłamy  
na żądanie.  
**THE VISTULA PRESS LTD.**  
449, OXFORD STREET,  
L O N D O N, W. 1.

(Najbliższa stacja kolejki  
podziemnej: Marble Arch.  
Skład płyt otwarty od godz.  
10.30 do 7 wiecz., w soboty  
— do 2.00 po południu.)

## KONCERT DLA POLSKICH INWALIDÓW WOJENNYCH W EPSOM

Staraniem prof. S. Niekraszowej odbył się w Epsom kolejny. XV z rzędu koncert dla inwalidów w zakładzie Epsom, w Surrey. Zawierał on kilka utworów współczesnej muzyki polskiej, wykonanych po raz pierwszy w Anglii.

Świetny wirtuoz skrzypek prof. J. Cetner odegrał kompozycje Grażyny Bacewiczówny, laureatki konkursów muzycznych w Polsce i za granicą. „Oberek” Bacewiczówny przyjęty był entuzjastycznie przez około tysiąc wdzięcznych słuchaczy. Hucznymi oklaskami przyjęto również „Krakowiaka” z baletu „Pan Twardowski” Ludomira Różyckiego w interpretacji fortepianowej prof. S. Niekraszowej. Odegrano oprócz tego, wśród licznych bisów, utwory Chopina, Wieniawskiego, Paderewskiego, Dworzaka i Nowackiego.

Niespodzianka dla pacjentów polskich jednak, którzy nieraz po 10 lat zdala od rodzin i od Kraju są zamknięci w murach szpitala był występ młodocianej pary tanecznej, 6-letniej Basi N. i 7-letniego Marysia G., którzy w malowniczych strojach odtańczyli tańce śląskie, kujawskie i krakowskie. Para ta występowała parokrotnie na międzynarodowym festiwalu tańców w londyńskim Albert Hallu.

Po raz pierwszy też wystąpił na koncercie młody, obiecujący tenor Grzegorz Kenich — uczeń Mariana Nowakowskiego i S. Niekraszowej. Odspiewał on pieśni Chopina oraz na bis kilka piosenek angielskich.

Konferansjerkę w języku angielskim prowadziła Sława Nodzieńska, która odspiewała również kilka piosenek angielskich. Na wstępie koncertu przemówił kierownik oświatowy szpitala p. Kazimierz Weese. Na zakończenie orkiestra brytyjska odegrała hymny narodowe polski i angielski.

### COVENTRY

Lokalny Komitet Miesiąca Inwalidy zakończył akcję zbiórkową w ramach Miesiąca Inwalidy. Z urządzonych imprez i zbiórek uzyskano £ 68.0.1, którą to kwotę Komitet Miesiąca Inwalidy przekazał Zarządowi Koła Nr 7 Zw. Inwalidów Wojen. PSZ w Coventry. Zarząd Koła Nr 7 składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Miesiąca Inwalidy na ręce protektora tego Komitetu, ks. proboszcza C. Sowińskiego, za trud i wysiłek włożony w zorganizowanie i przeprowadzenie akcji zbiórkowej na pomoc inwalidom, a wszystkim ofiarodawcom i osobom, które brały udział w tej akcji, składa serdeczne „Bóg zapłać”.

## APTEKA POLSKA

Mgr.  
STANISŁAWA EHRBARA  
(FULHAM PHARMACY)  
608, Fulham Road,  
London, S.W.6, England  
Tel. REN 4126  
wysyła  
wszelkie leki do Kraju po  
cenach katalogowych.

Streptomycyna 10 × 1 gr. — £ 1. 6.0  
— £ 1. 6.0  
Penicylina ol. 5 × 3 mil. j. — £ 2. 7.0  
Rimifon Roche, 500 tabl. — £ 1. 6.6  
Vit.B. 12. 50 amp. 50 mgr. — £ 1. 5.0  
ACTH. 12 amp. — £ 2.10.0  
Cortison, 10 cc. 250 mgrs. — £ 1. 0.0



Fot. L. Brodzki

DOZYNKI W MEPAL KOŁO CAMBRIDGE

## Książka Rosy Bailly o Lwowie

W najbliższym czasie zostanie oddana do druku książka o Lwowie pisarki francuskiej p. Rosy Bailly. Dzieło to o ponad stu ilustracjach powinno znaleźć się w rękach przyjaciół anglosaskich jako najlepszy podarunek i na półkach bibliotek publicznych, szkolnych oraz stowarzyszeń angielskich i amerykańskich. Bibliotekom tym trzeba to dzieło podarować, co w naszych możliwościach jest łatwe do osiągnięcia.

Przedpłatę w sumie £ 1 należy przesyłać na adres: „Wiadomości”, 54, Bloomsbury Street, London, W.C.1. Przedpłatę w innych walutach na adres p. Rosa Bailly, 41 rue du Montparnasse, Paris XIV, lub Publishing Committee Leopold No. C. 199, Trustee Bank, Fulham Office, London, S.W.6.

Książkę w przedpłacie można zamawiać do dnia 30 listopada 1950 r.

## PLOTKI PROWINCJONALNE

Czerwone, jednakowe domki, zielone, jednakowe ogródki, śpią angielskie koty, a jednak jest coś co mówi, że to prawie wszystko wykupione przez Polaków. Nad żywopłotkiem przechyla się sąsiadka do sąsiadki:

— Masz tu, pani, butelkę z wodą ze źródła św. Winifrydy. Byłam wczoraj na pielgrzymce. I wiesz pani co widziałam? Polskę widziałam! Tysiące narodu, wszystko mówiło, śpiewało, modliło się po polsku! Kompanie z chorągiewkami. Księża spowiadali pod drzewami, jak u nas na odpuszcie, w Radezniczy. A procesji, mówię pani, końca nie było widać. Moja Genka też tam jednego zapoznała. 80 mil przyjechał na motorze. Musi być porządny człowiek. Może coś z tego będzie...

Polskiego księdza wszyscy szanują. Gdy wychodzi z domu, każdy mu się kłania. Dwóch chłopczków pędzi do szkoły i też woła:

— „Morning, Father. — Po tem spotykają pastora i też się jeden wyrwa z pozdrowieniem, drugi go strofuje:

— Po co mu mówisz „father”, przecież on nie jest ojciec, on ma dwóch synów, ksiądz katolicki to co innego...

O katolikach pamiętają nie tylko księża. W pewnych ośrodkach bez powodzenia są rozsyłane i kolportowane wydawnic-

two z nadrukiem „Brytyjskie i zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa, printed in G. Britain”. Bardziej agresywna jest sekta „Świadków Jehowy”, gwałtownie anty-katolicka szuka wyznawców przeważnie wśród Ukraińców.

Polacy-mahometanie nie stronią od polskich księży, czują się nawet dotknięci, gdy ksiądz przez delikatność omija ich domy, jeżdżąc „po kweście”. Sami przynoszą ofiary, mówiąc: „... przecież to na polski kościół. Bóg jest jeden”.

„Miastowy” Jędrus też przyjechał na lato do cioci i pogryzał się w naturze.

— Patrz, ten wysoki, zielony kwiatek, to sosna — mówi z podziwem.

— Drzewo — poprawia mama i jednocześnie myśli, że te sosny i brzozy przypominają Śródborów i ostatni tajny obóz harcerski pod firmą kolonii R.G.O. Przed domkiem bawią się króliczki, z gniazda wysypują się kurczątki, drepczą zadzierzyste kaczki. Jędrus traci panowanie nad sobą, przebiera nóżkami z zachwytem i krzyczy:

— Mamo, gdzie się to nakręca, kto ma kluczyk?

W największy podziw wprawiała go krowa. Rzeczywistość przetrwała wyobraźnię. Kiepski Disney i wszystkie obrazki! Rogi i pięć nóg, przy tym ta piąta no-

## ZADUSZKI NA CMENTARZU LOTNIKÓW W NEWARK

Z okazji Dnia Zadusznego odbędzie się w Newark na cmentarzu Lotników Polskich procesja żałobna w niedzielę, dnia 7 listopada o godzinie 4 po południu.

Doroczne procesje w Dzień Zaduszny na cmentarzu w Newark, na którym wśród poległych lotników polskich spoczywają m.in. zwłoki ś.p. prezydenta Raczkiewicza i gen. Sikorskiego, weszły już w tradycję pamięci i modlitwy Polaków z bliższych i dalszych okolic Newark.

### ZADUSZKI NA EALINGU

Wśród gotyckich ruin kościoła benedyktynów na Ealingu Broadway odbędzie się w niedzielę 31 października o godz. 7 wieczorem uroczystość Zaduszek, urządzona staraniem Koła AK. Wszyscy, którym nie jest obojętna pamięć rodaków, którzy zginęli w bojach, oddali życie zamęczeni w hitlerowskich katorżniach i łagrach sowieckich, proszeni są o liczne przybycie.

Pod otwartym niebem, w otoczeniu nastrojowych ruin, uroczystość rozpoczyna dźwięki trąbki, po czym nastąpi apel poległych, a następnie ks. kanonik H. Kornacki przy wtórze chóru, odmówi modlitwy. W mrokach wieczoru w tym czasie płonąć będą pochodnie ustawione w kształt wielkiego krzyża. Niemal każdy z nas stracił kogoś bliskiego, za którego będzie mógł w czasie tej niedługiej a podniosłej uroczystości ofiarować westchnienie i modlitwę.

ga ciągle się rusza i trudno nawet sprawdzić czy to jest ogon czy noga. I cielątko w dodatku, malutkie, łaciate.

Po paru dniach życia się z przyrodą. Jędrus już wiedział, że wszystko robi i puszcza w ruch Bozia. Nie przestał się jednak dziwić. Zastaliśmy go kiedyś w niemej kontemplacji przy krowie.

— Dlaczego nie ma gniazda, przecież kłowa musi siedzieć na jajach.

— A po co, przecież ma już cielątko.

— Ależ to musiała być duża skorupka...

— Jaka?

— A ta, jajeczkowa, z której się wykuło siałątko...

Miejskie dzieci mogą też podziwiać wiejskie dzieci. Są śliczne, spokojne, niegrymasne, zdrowe, rumiane, świetnie utrzymane. Przynoszą zaszczyt swym rodzicom. Widać we wszystkim ogromną staranność i w ubraniu i w odżywianiu. Drogie nieraz, mechaniczne zabawki nudzą w domu, dzieci bawią się piłką, skakanką, lalkami, puszczają latawce, chodzą na grzyby.

Przedszkola mają po kilkadziesiąt dzieci, są też i żłobki. Około 5-tej wszystko to wyciąga główki w stronę drogi, którą matki będą wracały z pracy. W sobotnich szkółkach też pełna frekwencja. Na Mszy św. w niedzielę często gęsto w wypuconym ręką blyszczy mszalik Veritasu.

— Dziś — mówi ksiądz — mamy w mieście dwie szkoły i około 200 dzieci, za parę lat będzie o wiele więcej, założymy szkoły w innych częściach miasta, ale kto będzie uczył? Nie mamy nauczycieli...

I to się wszędzie powtarza. Rodzice coraz bardziej dbają o polskość dzieci, sami uczą, nie żalują pieniędzy, znajdują się fundusze na nowe ośrodki nauczania, na pomoce szkolne, na opłatę sił nauczycielskich, tylko tych sił właśnie brakuje.

## VAPLEX Ltd.

4, DRAYTON GDNS.,  
LONDON S.W.10  
Telefon FRE 8867

50 amp. Vit. B-12. po 50 mcers 25/-  
15 milj. j. Penicyliny oleistej 47/-  
10 gr. Streptomycyny 26/-  
500 tabl. Rimifon-Roche 26/6  
oraz  
inne lekarstwa do Polski.

WYKONUJEMY  
RECEPTY KRAJOWE

DRĄŻ O ZDROWIE RODZINY  
WYSYLAJ LEKI DO KRAJU

POLSKA APTEKA  
M. STANKIEWICZA

wysyła wszelkie leki po cenach katalogowych

74, Deacon St., London  
S.E.17. Tel: ROD 4628.

Ulmifon 100 tabl. £ 0. 9.0  
" 500 tabl. £ 1. 6.6

" 1000 tabl. £ 2.12.0  
Streptomycyna 10 gr. 26/-  
Penicylina ol. 3 milj. 10/-

BEZ RETUSZU

BŁOGOSŁAWIENSTWO DZIECI



HARLTON HESTON

jest młodym gwiazdorem filmu hollywoodzkiego. Przedstawia ludzi mocnych, pionierów, zdobywców, najlepsze cechy białego człowieka w krajach pierwotnych. Na zdjęciu widzimy go jako Buffalo Billa.

CHUSTY wehniałe na głowę wg wzoru polskiego. Ciepłe, ładne, duże. Półtora yarda na półtora. Frendzle z czterech stron. Kolory jednolite, czarne, brązowe, popielate lub białe.

Łącznie z przesyłką do Polski lub w Anglii 30/- WSYPY purpurowa, sudecka, specjalnie szeroka 63 cale.

yard 16/6  
DUŻY WYBÓR PACZEK ŻYWNOSCIOWYCH i innych specjalnie opłacalnych ze względu na cło.

TEKSTYLIA. OBUWIE. SKÓRY.

ZESTAW na WYSOKIE BUTY „OFICERKI”

zawierający: ca 9 st. kw. najlepszego chromu brąz lub czarnego, skóra kozła na podszewkę, dwa funty skóry czarnej na podeszwy, zestaw brandzli, noski, napiętki, klanki, pasy-sztywniki, podpodeszwy, drelich. Cło w Polsce 140 zł. — Cena £ 6.10.0  
MASZYNY do szycia SINGER (dostawa w Gdyni).  
Ilustrowane CENNIKI praktycznych paczek TAZABA najlepiej doradzą, co wysłać dla bliskich w Kraju, lub za „Linie Curzona”.

Największy Polski Dom Towarowy w Anglii

**TAZAB Ltd.**  
TAZAB HOUSE  
22 ROLAND GARDENS.  
LONDON S W. 7.

Boję się bardzo powracać do tematu, którym zajmowałem się już raz jakieś pół roku temu, gdyż wówczas otrzymałem szereg listów z wymyslaniami, a ponieważ pisałem o pladze bezdzietności wśród naszych małżeństw na emigracji, tedy jeden z bardziej porywczycy czytelników rąbnął mi epitety, że sam widocznie jestem bykiem i powinieniem mieć dzieci co najmniej piętnaścioro zamiast innych pouczac o obowiązkach małżeńskich. Mimo to zbieram na odwagę i zaczynam.

Przede wszystkim, nie jest prawdą, a przynajmniej nie całą prawdą, iż nasi gospodarze Anglii cierpią na tę chorobę podobnie jak nasza emigracja. Sam widziałem na własne oczy w centrum Londynu czyż nad drzwiami firmy używanych mebli, na którym stało napisane: „John P. Dennis and by the grace of God his 8 children”. Adresu firmy nie mogę podać, gdyż byłoby to bezpłatne ogłoszenie reklamowe w gazecie za co miałbym zaraz na pienuku z naszym akwizytorem ogłoszeniowym. Ale, pod hajrem, taki napis jest naprawdę w Londynie. Ciekawym kto z Polaków potrafiłby się tak otwarcie nie tylko przyznać, ale być dumnym z tego, że Opatrzność Boża obdarzyła go ośmiorgiem dzieci. Chyba tylko Jędrzej Giertych, jeden, zamiast dziesięciu sprawiedliwych w naszej emigracyjnej Sodomie i Gomorze.

Znam jedną panią, która przestała chodzić na nowennę w Brompton Oratory, obraziwszy się na księdza misjonarza za to, iż powiedział, że grzechem jest nie tylko przerywanie ciąży ale i jej zapobieganie. Ona myślała, że zapobiegać wolno. Angielscy goście podróżujący do Polski stwierdzają, że kościoły są tam nie tylko przepelnione, ale tłumy często tarasują ulice przed

świątyniami. Na wspomnianej zaś nowennie tłumy emigrantów polskich mieściły się z łatwością w malutkiej kaplicy Matki Boskiej Kozielskiej, na nabożeństwa zaś majowe i na różaniec zwykle przybywało dwadzieścia do trzydziestu osób, niedawno zaś zdołałem się doliczyć aż dwunastu. Tak to, niewątpliwie i w zupełności emigracja moralnością i życiem religijnym przewodzi naszemu krajowi.

Pisałem przed półtora rokiem, że w domu w którym mieszkam są trzy młode małżeństwa polskie, wszystkie bezdzietne i wszystkie nie chcą słyszeć nawet o jakimkolwiek potomstwie i związanych z tym kłopotach. Śpieszę więc donieść obecnie, że owa trójka polskich małżeństw postarzała się o półtora roku, ale nadal trwa w mocnym postanowieniu bezdzietności, dzieci bowiem przeszkadzałyby im w rozlicznych rozrywkach, balach, tańcach, kinach, teatrach i kawiarniach. Dzieci są dla nich bardzo mile, ale cudze, własne byłoby kula w nogi i zawada w karierze życiowej. Precz z dziećmi! Wystarczy na zebraniach deklamować o „przyszłości narodu”, „trochę o wynarodowieniu” czy „obowiązkach emigracji wobec młodego pokolenia”. Ludzie ci widocznie powstrzymują się od potomstwa z obawy, by

się ich dzieci nie wynarodowiły. Bardzo to patriotyczne z ich strony, że nie chcą innym narodom przysparzać ludności, ale po co w takim razie zawierali małżeństwo, którego celem według planów Bożych jest nie tylko wzajemna pomoc, ale także płodzenie i wychowanie potomstwa?

Niejaką pociechą w tej sytuacji jest fakt, że wśród Polaków na prowincji sprawy przedstawiają się nieco lepiej. W jednym hostelu, liczącym około 800 mieszkańców było w ciągu jednego roku ponad 50 chrztów dzieci, czyli imponujący przyrost naturalny, który powinien zawstydzic bezdzietne małżeństwa emigrantów londyńskich. Wobec tego, że co chwila ktoś z nas żegna się z tym światem i wędruje na cmentarz jest to pociecha wielka, także w sensie politycznym. Gdybyśmy bowiem byli skazani na wymarcie, komuż zdołalibyśmy przekazać nasze walki i nasz legalizm, bez których — zdaniem niektórych mędrców — nie dałoby się odzyskać niepodległości?

Nie znam owego pana Johna P. Dennisa i nie wiem nawet, czy jest katolikiem, ale mam dla niego bardzo dużo szacunku i podziwu, zwłaszcza gdy go porównuję z moimi rodakami w Londynie. Sklep jego jest skromny i interesu zapewne nie najlepsze, a jednak jego właściciel poczytał liczne potomstwo za błogosławieństwo Boże i dumny jest z tego, że Bóg mu błogosławi. Moglibyśmy się od niego nauczyć jak nie należy mieć przesadnych obaw o to, z czego będziemy żyli z dziećmi i jak Pan Bóg, który ptaki niebieskie, które nie sieją i nie orzą, tak pięknie ubiera, zawsze daje ludziom wszystko, czego im potrzeba.

Michał Osa-Gderski

W kilku słowach

Na żądanie rządu indyjskiego, rząd W. Brytanii zaniechał rekrutacji wśród słynnego z waleczności plemienia Gurok.

Emigrant niemiecki Frank Hermanutz został skazany na 8 miesięcy więzienia za pobicie 15-letniej córki deską do utraty przytomności za nieposłuszeństwo. Gdy ojciec się zgnęczył biciem, wyręczał go dalej jego syn.

Banda młodych rzeźmieszków z Nowego Jorku polowała na bezdomnych w parkach i znęcała się nad nimi w sposób okrutny. Ostatnio zbrojeny oblał benzyną nogi F. Jaculowskiego i podpalił je. Szajka przyznała się do kilku morderstw i biczowania kilku dziewcząt.

Koło Indianopolis spadł w czasie burzy grad wielkości piłek golfowych. Znaleziono jednak kule gradowe wielkości piłki tenisowej.

W Belo Horizonte (Brazylia) 9 tysięcy robotników pracowało 12 godzin, by przekopać kanał odpływowy dla wody, która groziła przzerwaniem tamy koło Pampulii.

Fanatyczni wielbiciele hispańskiej pary artystów cyrkowych podpalił cyrk, ponieważ ich „ulubieńcy” nie wzięli udziału w przedstawieniu jak ogłoszono w afiszach.

OGŁOSZENIA DROBNE

NYLONY zawsze się opłacają! 2 pary nylonów export marki MORLEY lub PLAZA lot. do Polski £ 1.0.0. HASKOBA LTD. 2 Hogarth Rd., London, S. W. 5.

PODZIĘKOWANIA

Najświętszemu Sercu Jezusowemu, Niepokalanej Matce Najświętszej i św. Antoniemu składam podziękowania za otrzymane łaski. Ofiarę 10/- składam na lekarstwa do Polski. J. C.

PODZIĘKOWANIA

Trójcy Przenajświętszej i św. Judzie Tadeuszowi najserdeczniej dziękuję za otrzymane łaski. D. I. Flisek



GROZBA

— Proszę o większy datkę, bo inaczej będę grał jeszcze dalej!

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA Nr. 43

POZIOMO: 1. Stolica Pokucia. 4. Kawior z niej robią. 8. Więzienne łóżko. 10. Mało kto go nie słucha. 11. Rzeka w Rosji. 13. Silnie pchał się do przodu. 14. Indyjska moneta. 16. Oko jest nim dla wzroku. 17. Rzeka w Rosji. 19. Strój wieczorowy. 20. No, a wobec tego. 22. Spis alfabetyczny. 23. Wódz tatarski. 24. Krótki wierszyk liryczny.

PIONOWO: 1. Nieodzowna część świecy. 2. Tytuł książki Orzeszkowej. 3. Skóra wołowa natarta wiechciem ze strony zewnętrznej. 5. Przyrząd notujący automatycznie ruchy serca. 6. Alkaloid z wilczej jagody powodujący powiększenie się zrenicy, — używany przez aktorki na scenie. 7. Często boli w zimie. 9. Płyn życzyzny używany w przemyśle i medycynie. 12. Sposób mycia się. 15. Niedokrwiłość. 18. Obecnie mówi się, że pochodzi od ludu. 19. Fanatyczny pokutnik hinduski. 21. Niezbędny mebel.

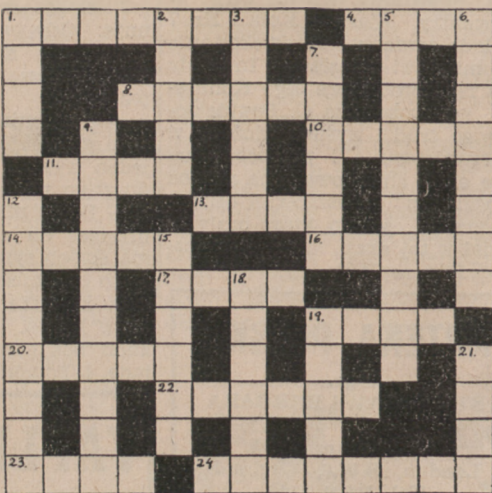
Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 3 listopada. Za prawidłowe rozwiązanie redakcja przyzna na drodze losowania kupon wartości £ 1.0.0.0 na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 40.

POZIOMO: Sroka, plaga, rzeka, Uroda (Zycia), ceber, zmiął, afisz, filatelista, rybak, znicz, witka, wargi, Synaj, tapeta, paczka.

PIONOWO: Kwacz, Laura, bryła, nabożeństwo, pasza, melba, fason, krawat, szyjka, kwiat, zaspą.

Nagrodę w postaci kuponu wartości £ 1.0.0 na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu” otrzymuje na podstawie losowania p. Józef Mara-Meyer, 4, Minet Avenue, London, N. W. 10.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS, LONDON, W.2. Telefon: AMB 6879. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry: miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niezamówionych rekopisów Redakcja nie zwraca. OGŁOSZENIA: 1 cal przez 1 lam — £ 1. W tekście 50% drożej; na pierwszej stronie 100% drożej. Za każde następne ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Nekrologi 10/- za cal. Ogłoszenia drobne: 1/- od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI: ARGENTYNA — „Libreria Polaca”, Serrano 2076, Buenos Aires.

AUSTRALIA — „Vistula” (Australia) Pty, 77, Pitt Str., Sydney oraz „Spoelm”, 85, Wattle Ave., Royal Park, Adelaide. S. A. BELGIA — E. Kulakowska, 101, Rue Auguste Lambiotte, Bruxelles. BRAZYLIA — Z. Kietlińska, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana, oraz Rev. W. Słapa, Rua Marques de Abrantes 215, Rio de Janeiro. FRANCJA — Przedstawiciel Generalny — „Libella” Librairie, 12, Rue St. Louis-en-l’Ile, Paris IV. HOLLANDIA — B. Galas, Fagelstraat 15A, Breda. KANADA — Canadian Mosaic Publishers, Suite 1, 4118, Western Ave., Montreal 6, oraz International Book Service, 57, Queen Str. W., Toronto oraz „Rade-gast”, 570, Aberdeen Ave., Winnipeg, Man. NIEMCY —

S. Mikiciuk, Seehammerstr. 4, Bar. 16 B/2 (13B) München 54 oraz „Informacja Prasowa”, Postfach 86, (23) Quakenbrück. NORWEGIA — B. Łubiński, Fagerturnveien 14, Bestun ved Oslo. STANY ZJEDNOCZONE — „Gryf Publications”, 615, Henry Str., Utica, N.Y. oraz M. Kijowski, 13171, McDougall, Detroit 12, Mich., oraz J. Stojanowska, 424, Ave „E”, Bayonne, N. Jersey oraz „Pomoc” — Export Import, 761, Fillmore Ave., Buffalo 12, N.Y. SZWAJCARIA — Mgr A. Bocheński, Case Postale 19, Fribourg 2. SZWECJA: Mgr B. Kurowski, Lund, Revingegatan 13 B. WŁOCHY: Mme Z. Bulhak-Jelska, via Salaria 300 C, Roma. W sprawach prenumeraty i ogłosz. prosimy porozumiewać się z przedst.